

ZE ŚWIATA

PARTIA rządząca Rajiva Gandiego — Indyjski Kongres Narodowy (I) odniósł bezprecedensowe zwycięstwo w zakończonych w Indiach wyborach do izby niższej parlamentu, zdobywając trzy czwarte głosów.

WŁOSKI minister spraw zagranicznych Giulio Andreotti oświadczył, że restrykcje gospodarcze zastosowane wobec Polski przez kraje NATO po ogłoszeniu w naszym kraju stanu wojennego były błędem.

ZA WIELKIE zasługi dla partii komunistycznej i państwa radzieckiego oraz z okazji 70. rocznicy urodzin sekretarza KC KPZR Konstantin Ruskow odznaczony został Orderem Lenina.

13 MINISTRÓW ds. ropy naftowej z państw członkowskich OPEC, zebranych na dorocznej konferencji w Genewie postanowiło stworzyć system kontroli gwarantujący respektowanie przez państwa członkowskie OPEC ustalonych przez tę organizację cen ropy naftowej i kwot wydobycia.

CZWARTY dzień z rzędu przejścia między wschodnią — chrześcijańską częścią Bejrutu a zachodnią — muzułmańską są zablokowane przez setki demonstrujących kobiet domagających się uwolnienia swych bliskich uprowadzonych w czasie wojny domowej.



**Szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim Czytelnikom
życzy „Echo”**

Cena 5zł

PL ISSN 0137-9011
Nr indeksu 35005

echo



KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 256 (11794)

Kraków, 31 XII 1984 r., 1 I 1985 r.

Sejmowe ustawy o budżecie państwa w 1985 r. i instytucjach artystycznych

28 bm. zakończyło się ostatnie w bieżącym roku posiedzenie Sejmu.

Poselska debata poświęcona była głównie przyszłorocznemu budżetowi państwa. Podkreślono uzyskany już postęp w wielu dziedzinach gospodarki, ale zarazem wciąż istniejące trudności. Podstawowym zadaniem 1985 będzie dalsze ograniczanie ujemnych zjawisk w gospodarce. Sejm uchwalił ustawę budżetową na 1985 rok oraz podjął uchwały związane z planami finansowymi na przyszły rok.

Za osiem miesięcy kończy się obecna kadencja Sejmu. Jak stwierdzono na piątkowym posiedzeniu — jeszcze ten Sejm chciałby zamknąć ramy prawne podjętych reform, by niejako oczyścić pole dla działalności parlamentu następnej kadencji.

Nurtem dominującym w pracach Sejmu ostatnich lat było wytrwałe dążenie do porozumienia narodowego. Stąd życzenia wyrażone pod koniec obrad, by 1985 stał się rokiem umacniania porozumienia narodowego, spokojnej pracy dla dobra obywateli i ludowej ojczyzny.

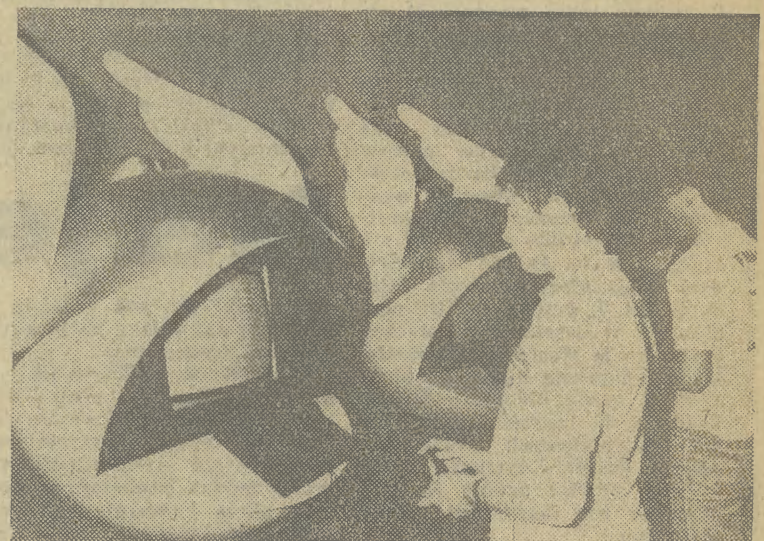
W styczniu ogłoszone zostaną wariantowe propozycje zapowiedzianych przyszłorocznych podwyżek cen żywności. Ich zmianę

zamierza się połączyć z częściowym zniesieniem reglamentacji. Zakłada się utrzymanie realnego poziomu przeciętnych wynagrodzeń i emerytur. Narasta możliwość wystąpienia deficytu paliw i energii. Od 1 stycznia dokonywane będą podwyżki ich cen zaopatrzeniowych.

28 bm. Sejm uchwalił również ustawę o instytucjach artystycznych. Istnieje pilna potrzeba dokonania konkretnych i oczekiwanych zmian w systemie mecenatu państwowego, edukacji artystycznej, w materialnej i prawno-organizacyjnej sferze instytucji artystycznych, a także w dziedzinie uruchomienia mecenatu społecznego — do czego ustawa zmierza.

Decyzja personalna Sejmu, powzięta w piątek na wniosek premiera — to powołanie Konrada Totta (dotychczasowego dyrektora naczelnego Instytutu Lotnictwa) na stanowisko ministra — kierownika nowo utworzonego Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń. (PAP)

Światowe szaleństwo



Rosnąca popularność różnorodnych gier komputerowych sprawiła, iż w mijającym roku określano je jako światowe szaleństwo. W krajach gdzie domowy komputer przestaje być rzadkim zjawiskiem przemysł elektroniczny gier rozwija się niebywale. Dużą popularnością cieszą się np. komputerowe zagadki kryminalne, które za stosunkowo niewielką cenę można nabyć w postaci specjalnej przystawki do domowego komputera. W ciągu 12 godzin gry należy poprzez zadawanie kompu-

terowi pytań wykryć mordercę. Do dyspozycji pozostaje specjalna instrukcja obsługi w postaci „policyjnych raportów z miejsc zbrodni”. Dla najmłodszych proponuje się inne atrakcje w postaci np. „pilota odrzutowca” czy „kosmicznego zwiadowcy”. Najlepsi w danych specjalnościach mają szanse rywalizacji. Np. we Francji organizowane są mistrzostwa w wideograch. Na naszym zdjęciu prezentujemy finalistów takich elektronicznych zmagani zabawowych. (Wi-Gr)

Fot. „Keystone”

Mijający rok w ocenie dyrektorów krakowskich zakładów przemysłowych

Rośnie produkcja i płace brakuje surowców i materiałów

Koniec roku to czas bilansów i podsumowań. Jak oceniają go dyrektorzy niektórych krakowskich zakładów przemysłowych, czy reforma dała więcej sukcesów, może porażek, z jakimi bólami borykały się już samorządne i samofinansujące się przedsiębiorstwa — oto temat naszej reporterskiej sondy.

Krakowska Fabryka Kabli — tu chwala sobie mechanizmy refor-

malizacji. Słuchanie Zakopane wita turystów — narciarzy i tych, którzy pragną sfotografować się z zakopiańskim owczarkiem.

Fot. CAF — Momet



**FILMOWY STYCZEŃ
W KINACH
KRAKOWSKICH:**

E.T.

superprzebieg Stevena Spielberga
o przybyściu z kosmosu

KLASZTOR SHAOLIN

fascynujący film
o mistrzach kung-fu

GANDHI

nagrodzony 8 „Oscarami” gigant
o zdobyciu przez Indie
niepodległości

O-BI O-BA

nowy film science-fiction
Piotra Szulkina

RECE DO GÓRY

głośny dramat
Jerzego Skolimowskiego

FUCHA

historia niezwykłego zlecenia
dla fachowców
opisana przez Jana Himilbacha

I STAR-80

historia gwiazdy „Playboya”
JUŻ OD DAWNA
NIE BYŁO TAKIEGO
REPERTUARU!

K-10384

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wyżu. Zachmurzenie duże, okresami opady śniegu. Temp. min. nocą min. 7, maks. dniem min. 3 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany pñ-wsch. W ciągu następnej doby pogoda bez większych zmian.

my. W związku z przejściem na nowy system płacowy, powiązany ściśle z wynikami produkcyjnymi, wzrosła w tym roku średnia płaca w zakładzie — do 20 tys. zł. Pozytywnie ocenia się także samodzielność poszczególnych wydziałów produkcyjnych. Sukcesem roku był znaczny wzrost eksportu do krajów zachodnich, będący źródłem cennych dewiz. Natomiast w dalszym ciągu nie uporano się z brakiem stabilności załogi.

Krakowskie Zakłady Elektroniczne „Telpod” — także złapały drugi oddech i zwiększyły pro-

dukcję o 20 proc. w stosunku do roku 83. Tu także narzeka się na dużą fluktuację załogi, choć w tym roku po raz pierwszy udało się utrzymać ten sam stan liczebny co w 83 r. Doskwiera przede wszystkim surowość bankowego „cerbera”. Dość ostre wymogi przy kredytowaniu, jakie stawia bank, często nie idą w parze z możliwościami produkcyjnymi za-

(Dokończenie na str. 2)

Było to 31 grudnia

● W 1888 r. urodził się Andrzej Pronaszk, wybitny malarz, scenograf, współtwórca formizmu.

● W 1922 r. urodziła się Halina Czerny-Stefańska, pianistka, pedagog, laureatka Konkursu im. F. Chopina w 1949 r.

● W 1943 r. w Warszawie w nocy z 31 XII na 1 I obradowała pierwsza, konspiracyjna sesja Krajowej Rady Narodowej; uchwalała program KRN, powołano Prezydium KRN, którego przewodniczącym został Bolesław Bierut.

Było to 1 stycznia

● W 1863 r. w Warszawie odbyła się prapremiera opery Stanisława Moniuszki — „Halka”.

● W 1944 r. Krajowa Rada Narodowa wydała dekret o powołaniu i organizacji Armii Ludowej.

● W 1953 r. w wieku 69 lat zmarł Ludomir Różycki, kompozytor, przedstawiciel Młodej Polski, autor m. in. oper (np. „Eros i Psyche”) i baletów (np. „Pan Twardowski”).

(wi-gr)

Zanim zapadnie wyrok

„Polska socjalistyczna może być tylko Polską prawną. Dywersja, prowokacja i terror były zawsze i są z gruntu obce leninowskiej ideologii, moralności naszej partii. Są równie głęboko obce polskiej kulturze, wielowiekowemu tradycjom tolerancji... Działanie sprzeczne z prawem godzi w proces wewnętrznej stabilizacji, stosunki Państwo—Kościół, w między-narodowy prestiż naszego kraju... Komitet Centralny zwraca się do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości o szybkie doprowadzenie do końca śledztwa w sprawie uprowadzenia księdza Jerzego Popiełuszki, o ostateczne ustalenie bezpośrednich i ewentualnie pośrednich sprawców tego przestępstwa, ich surowe ukaranie oraz systematyczne informowanie o powyższym opinii publicznej”.

Oświadczenie, z którego pochodzi cytowany wyżej fragment przyjęte zostało przez XVII Plenum KC PZPR 26 października 1984 roku w dramatycznych dniach, gdy każdym z Polaków, bez względu na przekonania i zapatrywania, do głębi wstrząsnęła wiadomość, o której mowa. Wiadomość — jak się szybko okaza-

ło w swym ostatecznym kształcie — jeszcze bardziej odrażająca: do przestępstwa uprowadzenia doszedł akt mordu.

I oto dokładnie w dwa miesiące od przyjęcia przez najwyższe między zjazdami gremium kiero-

(Dokończenie na str. 2)



Przedzłaskają lansują nowe nakrycia głowy. Trzeba przyznać, że są dosyć oryginalne i twarzowe, ale czy nie przeszkadzają w czasie zabawy?

Fot. CAF — Rybczyński

Czy „alcomat” zastąpi balonik?

1 STYCZNIA 1985 r. wchodzi w życie 11 ustaw. M. in. problematyki gospodarczej dotyczącej nabierające mocy prawnej z nowym rokiem ustawy: o planowaniu przestrzennym, prawo budżetowe, o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych, prawo przewozowe, o łączności, o podatku rolnym.

OD 1985 r. obowiązkowe będzie posiadanie lewego, zewnętrznego lusterka we wszystkich samochodach osobowych, zaś samochody osobowe ciągnące przyczepę będą musiały być wyposażone w dwa lusterka — z prawej i lewej strony pojazdu.

ZAPOWIEDZ uruchomienia III programu telewizyjnego nie oznacza zwiększenia ogólnego czasu emisji, czyli dotychczasowych 9 tys. godzin. Program ten powstaje w wyniku wyodrębnienia z obecnej „Jedynki” i „Dwójki” pozycji o tematyce oświatowo-wychowawczej przeznaczonych nie tylko dla szkół i nauczycieli. Są to programy popularnonaukowe, dla dzieci, poradnikowo-instrukcyjne, teatr dla dzieci i młodzieży.

W ZWIĄZKU z 75-leciem urodzin przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński otrzymuje dalsze depesze gratulacyjne. Poślanie z życzeniami dla Jubilata przesłał Papież Jan Paweł II.

NA KONCIE budowy pomnika-szpitala Centrum Zdrowia

Z KRAJU

Matki-Polki znajdują się ponad 1 mld 435 mln złotych.

OD 1 STYCZNIA 1985 r. będzie obowiązywała nowa dwuletnia norma sprzedaży walut krajowej socjalistycznej, obejmująca lata 1985-1986. Normę tę ustala się w równowartości 30 tys. zł na osobę, łącznie z opłatą pobieraną przy sprzedaży dewiz na cele prywatne. Dzieciom do lat 7 przysługują połowa w/w normy oraz połowa norm i stawek dziennych ustalonych na poszczególne kraje.

29 BM. odbył się na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie pogrzeb Kazimierza Krutkowskiego — wybitnego artysty kabaretowego i filmowego, reżysera, autora książek.

31 GRUDNIA o godzinie 20.00 Telewizja Polska w programach I i II oraz Polskie Radio we wszystkich programach nadadzą orędzie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego.

Z OKAZJI 26. rocznicy zwycięstwa rewolucji kubańskiej, Włodzisław Jaruzelski i Henryk Jabłoński wystosowali do Fidela Castro depeszę z braterskimi pozdrowieniami i życzeniami.

ROZSTRZYGNĘTO konkurs na piosenkę żołnierską „Kołobrzeg 85”. Dwie równorzędne I nagrody przyznano za piosenki: „Moja dźwięka” — tekst R. Ulicki z muzyką K. Gaertner i „Platerówki” — słowa E. Stopczyk, muzyka A. Sutt.

Henryk Jabłoński
dziękuje

Organizacjom, instytucjom, osobom prywatnym, wszystkim, którzy z okazji 75-lecia złożyli lub nadesłali mi życzenia — serdecznie dziękuję.

HENRYK JABŁOŃSKI

W Instytucie Ekspertyz Sądowych w Krakowie testowane jest urządzenie zachodniemieckiej firmy Siemens o nazwie „alcomat” służące do wykrywania w ludzkim organizmie alkoholu. Jest to jedyny egzemplarz w kraju, który został wypożyczony z RFN. Po ewentualnym pozytywnym zaopiniowaniu przez ekspertów urządzenie takie zostaną zakupione i oddane do dyspozycji milicji drogowej.

Wczoraj obserwowaliśmy pracę „alcomatu”. W bazie PKS przy ul. Polskiej przebadano nim ponad 160 osób. Kierowców, mechaników i innych pracowników PKS. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że wszyscy byli trzeźwi. Po południu urządzenie

Specjaliści od pogłosek

PARYŻ (PAP)
Profesor Jean-Noel Capferet z paryskiej szkoły badań gospodarczych utworzył nową grupę naukową do badania... pogłosek. „Czas najwyższy, by wziąć się za tę sprawę poważnie — uważa naukowiec. Zamierzamy opracować swego rodzaju lekturę przeciwko pogłoskom”. Profesor nie zamierza zważać drobnych codziennych plotek. Interesują go wymyślone sensacje, mogące spowodować i niebezpieczne powołujące bankructwa, spadek popularności przywódców politycznych, starcia rasowe i masowe psychozy. Capferet uważa, że dokładne zbadanie rozchodzenia się i oddziaływania jednej — dwóch ważnych pogłosek w ciągu roku umożliwi jego grupie zrozumienie mechanizmu powstawania fałszywych sensacji i znalezienie środków położenia im kresu.

W brytyjskim dzienniku „Financial Times” pisze w związku z tym, że we Francji szczególnie dużo pogłosek dotyczy życia prywatnego prezydenta Mitterranda. To podaje się, że on dymisi, to umiera, to żeni się.

zainstalowano w bazie „Transbud” w Nowej Hucie.

To niewielkie urządzenie waży jedynie 6 kg. Może być instalowane wszędzie tam, gdzie jest możliwość podłączenia go do zasilania z sieci, choć są też sposoby podłączenia go do akumulatora. Mieści się w niedużej torbie. „Alcomat” dokonuje pomiaru zawartości alkoholu elektronicznie w sposób automatyczny. Wystarczy mocno dmuchnąć w gumowy wężyk i prawie natychmiast na ekranie ukazuje się odpowiedni zapis. Urządzenie wykazuje zawartość alkoholu od 0,01 promila do 8 promili. Niezależnie od ekranu, na taśmie papierowej dokonywany jest automatycznie wydruk wyników badania.

Urządzenie to nie da się oszukać. Wszystkie substancje, które eliminują zapach alkoholu, goździki, liście laurowe itp. nie wpływają na rezultaty badania.

W opinii pracowników Instytutu jest to najlepsze z dotychczas testowanych urządzeń tego typu. Czyżby więc następował zmierzch tradycyjnego balonika?

Wdzięczny wysiłek

Każdy pocałunek w usta wymaga uruchomienia aż 29 mięśni — 12 po to, by odpowiednio ułożyć dłoń, 17, by włożyć do niej operację język. Oczywiście należy to pomnożyć przez dwa, by uzyskać miarę wysiłku, jaki w tę sympatyczną czynność wkłada cała cała para. Niektóre plemiona afrykańskie nie uznają pocałunków, bowiem obawiają się, że w ten sposób można zostać „pozabawionym tchu”. Niemal połowa rodzaju ludzkiego albo nie zna zwyczajów pocałunków w usta, albo potępia je „jako pozostałość okrutnych czasów, kiedy holdowaliśmy kanibalizmowi”.

ka francuska i prawnik Beata Klarsfeld.

Według danych policji brytyjskiej, w roku 1984 zarejestrowano najmniej od ostatnich 14 lat liczbe ofiar śmiertelnych i rannych w następstwie zamachów terrorystycznych i innych aktów przemocy w Irlandii Północnej.

W północnej Japonii śróży się zima. Padające tam śniegi stały się przyczyną śmierci 12 osób i spowodowały poważne zakłócenia w ruchu pociągów i transporcie drogowym.

Utrzymujące się od kilku dni mrozy w północnych rejonach Indii spowodowały już śmierć 179 osób.

Faszystowski zbrodniarz wojenny Josef Mengele przebywa w Paragwaju. Do wniosku takiego doszła znana dziennikar-

ka francuska i prawnik Beata Klarsfeld.

Według danych policji brytyjskiej, w roku 1984 zarejestrowano najmniej od ostatnich 14 lat liczbe ofiar śmiertelnych i rannych w następstwie zamachów terrorystycznych i innych aktów przemocy w Irlandii Północnej.

W północnej Japonii śróży się zima. Padające tam śniegi stały się przyczyną śmierci 12 osób i spowodowały poważne zakłócenia w ruchu pociągów i transporcie drogowym.

Utrzymujące się od kilku dni mrozy w północnych rejonach Indii spowodowały już śmierć 179 osób.

Faszystowski zbrodniarz wojenny Josef Mengele przebywa w Paragwaju. Do wniosku takiego doszła znana dziennikar-

ka francuska i prawnik Beata Klarsfeld.

Według danych policji brytyjskiej, w roku 1984 zarejestrowano najmniej od ostatnich 14 lat liczbe ofiar śmiertelnych i rannych w następstwie zamachów terrorystycznych i innych aktów przemocy w Irlandii Północnej.

W północnej Japonii śróży się zima. Padające tam śniegi stały się przyczyną śmierci 12 osób i spowodowały poważne zakłócenia w ruchu pociągów i transporcie drogowym.

Utrzymujące się od kilku dni mrozy w północnych rejonach Indii spowodowały już śmierć 179 osób.

Faszystowski zbrodniarz wojenny Josef Mengele przebywa w Paragwaju. Do wniosku takiego doszła znana dziennikar-

ka francuska i prawnik Beata Klarsfeld.

Według danych policji brytyjskiej, w roku 1984 zarejestrowano najmniej od ostatnich 14 lat liczbe ofiar śmiertelnych i rannych w następstwie zamachów terrorystycznych i innych aktów przemocy w Irlandii Północnej.

W północnej Japonii śróży się zima. Padające tam śniegi stały się przyczyną śmierci 12 osób i spowodowały poważne zakłócenia w ruchu pociągów i transporcie drogowym.

Utrzymujące się od kilku dni mrozy w północnych rejonach Indii spowodowały już śmierć 179 osób.

Faszystowski zbrodniarz wojenny Josef Mengele przebywa w Paragwaju. Do wniosku takiego doszła znana dziennikar-

ka francuska i prawnik Beata Klarsfeld.

Według danych policji brytyjskiej, w roku 1984 zarejestrowano najmniej od ostatnich 14 lat liczbe ofiar śmiertelnych i rannych w następstwie zamachów terrorystycznych i innych aktów przemocy w Irlandii Północnej.

W północnej Japonii śróży się zima. Padające tam śniegi stały się przyczyną śmierci 12 osób i spowodowały poważne zakłócenia w ruchu pociągów i transporcie drogowym.

Utrzymujące się od kilku dni mrozy w północnych rejonach Indii spowodowały już śmierć 179 osób.

Faszystowski zbrodniarz wojenny Josef Mengele przebywa w Paragwaju. Do wniosku takiego doszła znana dziennikar-

ka francuska i prawnik Beata Klarsfeld.

Według danych policji brytyjskiej, w roku 1984 zarejestrowano najmniej od ostatnich 14 lat liczbe ofiar śmiertelnych i rannych w następstwie zamachów terrorystycznych i innych aktów przemocy w Irlandii Północnej.

W północnej Japonii śróży się zima. Padające tam śniegi stały się przyczyną śmierci 12 osób i spowodowały poważne zakłócenia w ruchu pociągów i transporcie drogowym.

Utrzymujące się od kilku dni mrozy w północnych rejonach Indii spowodowały już śmierć 179 osób.

Faszystowski zbrodniarz wojenny Josef Mengele przebywa w Paragwaju. Do wniosku takiego doszła znana dziennikar-

ka francuska i prawnik Beata Klarsfeld.

Według danych policji brytyjskiej, w roku 1984 zarejestrowano najmniej od ostatnich 14 lat liczbe ofiar śmiertelnych i rannych w następstwie zamachów terrorystycznych i innych aktów przemocy w Irlandii Północnej.

W północnej Japonii śróży się zima. Padające tam śniegi stały się przyczyną śmierci 12 osób i spowodowały poważne zakłócenia w ruchu pociągów i transporcie drogowym.

Utrzymujące się od kilku dni mrozy w północnych rejonach Indii spowodowały już śmierć 179 osób.

Faszystowski zbrodniarz wojenny Josef Mengele przebywa w Paragwaju. Do wniosku takiego doszła znana dziennikar-

ka francuska i prawnik Beata Klarsfeld.

Według danych policji brytyjskiej, w roku 1984 zarejestrowano najmniej od ostatnich 14 lat liczbe ofiar śmiertelnych i rannych w następstwie zamachów terrorystycznych i innych aktów przemocy w Irlandii Północnej.

W północnej Japonii śróży się zima. Padające tam śniegi stały się przyczyną śmierci 12 osób i spowodowały poważne zakłócenia w ruchu pociągów i transporcie drogowym.

Utrzymujące się od kilku dni mrozy w północnych rejonach Indii spowodowały już śmierć 179 osób.

Rośnie produkcja i płace

(Dokończenie ze str. 1)

kladu i trzeba się zdrowo nagimnastykować, by im sprostać.

Zakłady Przemysłu Tytoniowego — chwala się definitywnym zakończeniem reglamentacji papierosów. W tej chwili jest ich na rynku pod dostatkiem i to we wszystkich rodzajach. W Zakładach wprowadzono w tym roku eksperymentalny system płacowy — średnia płaca wyniosła 18 tys. 400 zł. Zatrudnienie ustabilizowało się w stosunku do początku roku. Natomiast podstawową bolączką był brak materiałów i surowców, co utrudniło utrzymanie produkcji na wysokim poziomie.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Krakbud” — wybudowało w tym roku obiekty przemysłowe za 1 mld 700 mln zł. Są to m. in.: piekarnia w Bochni, zakład utylizacji odpadów w Kłaju, ciepłownia w Chrzanowie. Przedsiębiorstwo dumne jest jednak przede wszystkim z dużego kontraktu, jaki zawarto na targach w Lipsku — na sumę 5 mln 560 tys. rubli transferowych. Dyrekcja „Krakbudu” zapomniała już o kłopotach z zatrudnieniem, a i na fluktuację załogi nie narzeka się. Kłopoty jak wszędzie — głównie ze sprzętem i paliwem.

Krakowskie Zakłady Sodo — są w szczególnie trudnej sytuacji. Mijający rok obfitował we wciąż nie rozwiązane kłopoty i problemy. Brakuje ludzi, trudna jest sytuacja finansowa, brak jest środków na podwyżki płac i nowe inwestycje. Zakłady czekają na modernizację i przeprofilowanie produkcji. Sukcesem jest więc podpisanie właśnie w tej sprawie porozumienia między ministrem chemii i prezydentem miasta. Staruszek „Solvay” wymaga bowiem troskliwej opieki.

(kk)

Zanim zapadnie wyrok

(Dokończenie ze str. 1)

wnicze partii tego bezprecedensowego dokumentu, przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu trwa proces czwórki oskarżonych o uprowadzenie i zabójstwo księdza Popiełuszki. Po dwu dniach, wypełnionych przede wszystkim czynnościami proceduralnymi oraz wyjaśnieniami pierwszego z oskarżonych — L. Pękali, czyn-

W Urzędzie Miasta...

Księga Życzeń Noworocznych będzie wyłożona w Urzędzie Miasta Krakowa dnia 1 stycznia 1985 roku w godzinach od 11.00 do 13.00 (pł. Wiosny Ludów 3/4, 1 p., pok. 106).

Ze sportu

OBERSTADT. Austriak Ernst Vettori wygrał inauguracyjny konkurs narciarski „Turniej 4 skoczni”. Piotr Fijas był dziewiąty.

INZELL. Podczas międzynarodowych zawodów w łyżwiarstwie szybkim nasi reprezentanci odnieśli cztery zwycięstwa. Erwina Ryś-Ferens dwukrotnie na dystansie 500 m, a raz na 1000 m i Dariusz Jezierski na 500 m.

OBERSIESENTHAL. Tadeusz Bafia zajął 6. miejsce na zawodach Pucharu Świata w narciarskiej kombinacji norweskiej. Triumfował zawodnik z NRD Heiko Hunger.

HELSINKI. Dwóch porażek doznał polscy hokeiści w międzynarodowych meczach z Finami — 1:7 i 3:5.

PARYŻ. Bogusław Mamiński uplasował się na 6. pozycji w biegu „Corrde de Houilles”, rozegranym na dystansie 9,5 km. Zwyciężył portugalski lekkoatleta, Fernando Mamede.

HELSINKI. W kolejnych pojedynkach młodzieżowych mistrzostw świata w hokeju na lodzie reprezentacja naszego kraju przegrała z Finlandią 2:11 i ze Szwecją 0:11.

PARYŻ. Prologiem na torze crossowym Cergy-Pontoise rozpoczął się samochodowo-motocyklowy rajd Paryż — Dakar.

MONACO. Po rozstrzygnięciu sportowych spraw finansowych zapadła długo oczekiwana decyzja, że odbędzie się 53. samochodowy rajd Monte Carlo. Start nastąpi 26 stycznia 1985 roku.

MELBOURNE. Jako pierwszy na metę regat żeglarskich Sydney — Hobart (Tasmania) przybył superjacht „Nova Zelandia”, pokonując trasę 630 mil morskich w czasie 3 dni, 11 godzin, 31 minut i 21 sekund.

PARYŻ. „Mistrzem mistrzów 1984 roku” w ankiecie paryskiego dziennika sportowego „L'Equipe” uznano lekkoatletę z USA Carla Lewisa.

ności procesowe wznowione zostają 2 stycznia 1985 roku.

Zanim zapadnie wyrok upływie jeszcze zapewne wiele procesowych dni w największej toruńskiej sali sądowej, wypełnionej do ostatniego miejsca m. in. przez przedstawicieli stron oraz licznych obserwatorów, a w dniach najbliższych, okresowo, przez kilkadziesiąt świadków i biegłych. Tego wymaga prawo — równe dla wszystkich na polskiej ziemi. Jak wiadomo, rozprawie przysługują się i relacjonuje ją blisko 40 korespondentów prasy polskiej i zagranicznej. Jeden z nich — korespondent PA Interpress — bilansując pierwsze dwa dni rozprawy przeciwko czwórce oskarżonych napisał: „Zbyt wcześnie dzisiaj na wydawanie ocen o procesie. Widać jednak już zupełnie wyraźnie, że są w Toruniu pragnienie doświadczenia i to zarówno (bramacyjnych i tragicznych) faktach, jak też mechanizmach, które umożliwiły za funkcjonowanie tych ludzi w tak ponurą akcję. Widać dążenie sądu do zrealizowania naczelnego zasady prawnej — do poznania pełnej prawdy i sprawiedliwego ukarania winowajców. Tego właśnie oczekuje cały kraj, od szeregowych członków społeczeństwa, po najwyższe gremia władzy, zgodny w przekonaniu, że Polska socjalistyczna może być właśnie tylko Polską praworządna...”

(Interpress)

co słychać...

Po m. m. 5 kradzieżach, 33 fałszywych zeznaniach w sądzie i 22 przypadkach przyjęcia łapówki Frank Lebrun z kanadyjskiego miasta Sunbury został aresztowany. Udowodniono mu w sumie 111 przestępstw; F. Lebrun do chwili aresztowania był szeryfem Sunbury.

Lotek

DUŻY LOTEK
I — 8, 10, 12, 18, 43, 48 dod. 2
II — 4, 11, 25, 40, 44, 46

EXPRESS LOTEK płaci: za „5” po 1,038,439 zł, za „4” po ok. 3,000 zł, za „3” po 127 zł.

MAŁY LOTEK — I los: za „5” po ok. 51,500 zł, za „4” po ok. 700 zł, za „3” po 47 zł, II los: za „5” po ok. 89,000 zł, za „4” po ok. 1,000 zł, za „3” po 78 zł.

DUŻY LOTEK płaci: za „6” 2,510,879 zł, za „5” zwyk. po ok. 26,500 zł, za „4” po 494 zł, za „3” po 29 zł, w II los: za „5” po ok. 25,300 zł, za „4” po ok. 500 zł, za „3” po 55 zł.

Od stycznia

GLÓD W AFRYCE wyniszczający tysiące istnień ludzkich stał się w tym roku najbardziej bolesnym i wstydliwym problemem świata. Mówi się o suszy, ale tragicznej sytuacji żywnościowej Czarnego Lądu nie da się tłumaczyć tylko warunkami atmosferycznymi. Faktyczną przyczyną cierpienia ok. 200 milionów Afrykańczyków są wiekowe zaniedbania w rolnictwie — spuścizna czasów feudalnych oraz rabunkowa gospodarka państw kolonialnych, które bardzo często martwiła się obecnie nadprodukcją żywności. Najsmutniejszą zaś stroną zaistniałej sytuacji jest to, iż 1/3 śmiertelnych ofiar głodu stanowią dzieci do lat 5. Pomoc, z jaką pospieszyły w ostatnich miesiącach liczne kraje Wschodu i Zachodu, łagodzi doraźnie koszmarny przeżywy przez ludność Etiopii, Czadu i 34 innych krajów, ale bez długofalowych rozwiązań obecne dostawy żywności mogą jedynie odwrócić agonię na lata następne bez rozwiązywania istoty problemu.

OGRANICZENIE ZBROJEŃ nabiera w tym kontekście dodatkowego znaczenia. Ratując świat przed atomową zagładą, można by jednocześnie przeznaczyć część nakładów złożonych obecnie na czołgi, rakiety, lotniskowce itp. itd. na pomoc dla krajów zacofanych, które same nie zdają sobie sprawy z przerażających możliwości problemów inwestycyjnych. Również dlatego z tak wielką uwagą powitano komunikat o zamiarze przystąpienia dwóch supermocarstw do nowych rozmów, których celem będzie uregulowanie całej gamy problemów zbrojeń jądrowych i kosmicznych.

W postaniu wystosowanym do działaczy ruchu „Lekarze świata przeciwko wojnie jądrowej” sekretarz generalny KC KPZR

zapewnił o konsekwentnym dążeniu Związku Radzieckiego do zawarcia porozumień, które zagwarantowałyby ludzkości prawo do życia. I chociaż za wcześnie jeszcze na spekulacje co do efektów styczniowego spotkania A. Gromyki z G. Shultzem, jego

zapowiedź przyjęta została z wielkimi nadziejami na przerwanie trwającego impasu.

WYBÓR R. REAGANA na drugą kadencję prezydencką przyspieszył amerykańską decyzję w sprawie przystąpienia do rokowań rozbrojeniowych, warto jednak pamiętać, że przez cały okres kampanii wyborczej prezydent USA nie zrobił nic, by wcześniej wznowić rozmowy ze Związkiem Radzieckim, przeważnie w związku z instalacją „eurorakiet”. A było to możliwe, gdyż w ciągu całego roku radzieccy przywódcy opowiadali się za powrotem do stołu rokowań i przeciwstawiali rozkręcaniu spirali zbrojeń. „Wszyscy jesteśmy na jednej planecie” — powiedział np. Konstantin Czerienko w wywiadzie dla telewizji amerykańskiej — czy, jak to się mówi, w jednym domu. Trzeba spowodować, aby w naszym domu było możliwie najmniej materiałów wybuchowych”. Jes-

li strona przeciwna dojdzie do podobnych wniosków, będzie można liczyć na przerwanie szaleńczego wyścigu ku samozagładzie.

KONTROWERSJE MIĘDZY ZSRR i USA na razie jednak pozostają i to nie tylko w kwestii zbrojeń. W tym roku najwięcej rozdziewików wywoływała sytuacja w Ameryce Środkowej, gdzie Nikaragua nadal przygotowuje się do obrony w obawie przed zbrojną interwencją USA.

Zarówno kampania przed pierwszym od czasu obalenia dyktatury Somozy wyborami, jak i sam akt głosowania odbywały się w atmosferze ogromnego napięcia i zbrojnego pogotowia. Zdaniem nowo wybranego prezydenta, którym został 39-letni przedstawiciel Rządu Odnowy

Narodowej, Daniel Ortega Saavedra, niebezpieczeństwo amerykańskiej agresji jest nadal wielce realne. Amerykanie zaprzeczają, ale jednocześnie wspomagają kontrolowalnego grupowania nekajace przygraniczne tereny Nikaragui, przeżywającej duże trudności gospodarcze.

NAPIĘCIE I TERROR, największe od 11 lat, kiedy to zamordowany został wybrany przez naród prezydent Allende, zapanały także w Chile, gdzie po fali społecznych protestów przeciw dyktatorskim rządom generała Pinochet ogłosił „stan obłędu”, czyli zastraszony stan wyjątkowy. Władze przeprowadziły masowe aresztowania przeciwników politycznych, którzy przetrzymywani są bez wyroków i zsyłani na banicję, co w Chile jest częstym środkiem represji. Zabroniono też powrotu do kraju osobom niewygodnym, jak np. jezuitcie, księdzu Ignaciu Gutterezowi de la Fuente, który kie-

rował organizacją zajmującą się obroną więźniów politycznych i wspomaganiem ich rodzin. Pinochet zdaje sobie sprawę, że Kościół pozostał jedyną organizacją, jaka oparła mu się w ciągu tych 11 lat i ma nadal niekwestionowany wpływ na naród. Obecnie dyktator chce te wpływy osłabić.

PO KRWAWYM ZAMACHU na Indira Gandhi stan wyjątkowy obowiązywał także w wielu regionach Indii. Był to krok konieczny, gdyż nowy premier, syn zamordowanej objął ster rządów w sytuacji nad wyraz krytycznej, gdy Hindus przyspili do ulicznych rozpraw z sikhami, mszcząc się za śmierć przywódczyni narodu. Rajiv Gandhi musiał w ciągu kilku dni nauczyć

się znacznie więcej niż w przeciągu 4 poprzednich lat zajmowania się polityką. I ten najtrudniejszy egzamin zdał celując. Zdolał nie tylko opanować groźną rozpadnię państwa, wybuchową sytuację, ale podjął także śmiały decyzję o przeprowadzeniu zaplanowanych na grudzień wyborów. Zaś na arenie międzynarodowej został sukcesorem przywództwa państw niezaangażowanych, w których również mocno, jak w samych Indiach przeżywało śmierć zaśluzonej dla ich jedności i dla światowego pokoju przywódczyni.

NOWYCH PREMIERÓW zyskało w tym roku również kilka innych państw, choć na szczęście w mniej dramatycznych okolicznościach. Jest wśród nich Kanada, gdzie po wycofaniu się z życia politycznego Pierre Trudeau i krótkotrwałych rządach liberała Johna Turnera, przytłaczające zwycięstwo w wyborach par-

lamentarnych odniosła Partia Konserwatywna, a na czele rządu stanął 45-letni Brian Mulroney zwany często „kanadyjskim Reaganem”. Jest on gorącym zwolennikiem wszechstronnego zbliżenia do USA i to będzie niewątpliwie głównym wyznacznikiem jego polityki zagranicznej. Natomiast we Francji szefem rządu został 39-letni Laurent Fabius, który najbardziej podobna się obywatelkom tego kraju jako mężczyzna. Jednak jako premier najprawdopodobniej za ok. 1,5 roku będzie musiał ustąpić stanowiska któremuś ze szych prawicowych przeciwników, wszystko bowiem wskazuje, iż tracąca gwałtownie popularność lewica przegra wówczas wybory.

UDZIAŁEM RZĄDU w Paryżu są także ogromne kłopoty zewnętrzne, gdyż podlegający mu mieszkańcy Nowej Kaledonii na Pacyfiku chcą się uniezależnić. Na bogatych w nikiel wyspach padły w grudniu pierwsze ofiary śmiertelne rozpoczętej walki o niepodległość, ale czymże są one wobec dziesiątków tysięcy zabitych w przeciągającej się wojnie między Irakiem i Iranem, w walce o Saharę Zachodnią, między Frontem Polisario a Marokiem, wojnach partyzanckich w krajach Ameryki Łacińskiej, konfliktach etnicznych w Czadzie, Afganistanie i na Sri Lance, codziennych starciach walczących o swe prawa ludności murzyńskiej

z policją w RPA, czy wciąż nie znajdującym rozwiązania konflikcie w Libanie, gdzie izraelscy okupanci gnębią rdzenną ludność arabską. O prawo do własnej państwowości walczą także Palestyńczycy, którym nadal przewodzi Jasef Arafat ponownie wybrany na przewodniczącego Komitetu Wykonawczego OWP. 55-letni Arafat otrzymał od Palestyńskiej Rady Narodowej mandat na podjęcie rozmów z Syrią oraz opracowanie „wspólnej palestyńsko-jordańskiej strategii wobec zagadnień bliskowschodnich w celu przeciwdziałania się terrorystom Izraela i USA”.

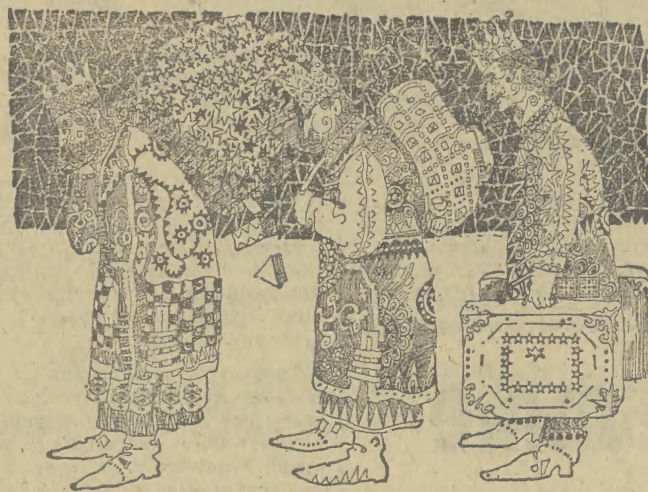
WSZYSTKIE WOJNY i konflikty zbrojne zostały jednak w ostatnich tygodniach roku odsunięte na dalszy plan przez dwie potworne katastrofy przemysłowo-ekologiczne w Meksyku i Indiach. Tysiące ofiar wybuchu gazu i awarii zbiornika z pestycydami, śmiertelnych i okaleczających do końca życia, zwróciło uwagę światowej opinii na potworne zaniedbania oraz lekkocważenie ludzkiego życia przez międzynarodowe koncerny działające w krajach Trzeciego Świata ze względu na tanizację siły roboczej. I choć trudno przypuszczać, by te wieloletnie zaniedbania w przemysły i środowisku zostały w przyszłym roku zlikwidowane, trzeba mieć nadzieję, że tego rodzaju apokalipsy już się nie powtórzą, a politycy odpowiedzialni za organizację życia publicznego wyciągną wnioski z obecnych tragedii i poważnie zaczną się troszczyć o naprawę niesłychanie już zdegradowanego środowiska życia obywateli bardzo wielu krajów. (1-k)

DO GRUDNIA

Witaj szopko, hej koledo



Witaj szopko, hej koledo,
Nici twe hejnatem przedą
Srebrne dźwięki; skoczne
Płyną w Kraków mgłą
Ton melodii nagle
Lecz nie Tatar ją
Mieszczki, żacy, czapki
Trąbkę przeżarł kwas
siarkowy.



Stój, kto idzie? Jak się
Ach, poznaje, trzej królowie.
Kacper... Melchior...
Z zagranicy wiozą paczki.
Mirra, złoto i kadzidło?
Tfu, kadzidło już nam
Dajcie lepiej wody
Bo lud z dachu topi



Podkomorzy, to czy miecznik?
Nie, to bieży smoka rzecznik.
Smok na służbę go powołał
Zeby prasie stawiał czoła.
Co u smoka? Drobna scysja...
W jamie była dziś komisja.
Za nadmetraż gad zapłaci,
Ale Kraków go nie straci.

Czarci niosą w darze plagi.
Nie na żarty, nie dla blagi.
Pierwszy w grubej teczce zmieścił
Sprzecznych uchwał sto czterdzieści.
Drugi pod Sukiennicami
Zgubił worek z gadulami.
Dymem miasto dusi trzeci
Czwarty przywłócił górę śmieci.

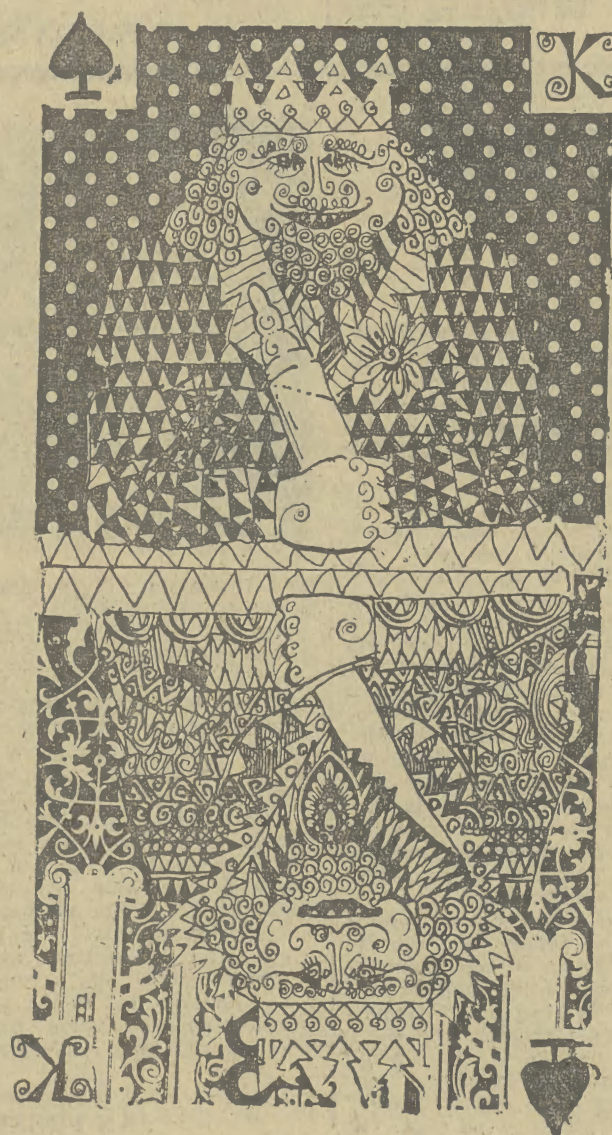


Puste ślepia, chrzestczą
Kogóż nasza szopka gości!
Proszę, proszę, cna kostucho
Co tam chowasz za pazuchą?
Będiesz może strzyc
Tu nie Anglia, lecz
Odlóż kosę, chwycić za
I wyszoruj Kraków
„skrzatem”.



Zgrabne paski, gwiazda
Na nic sława się nie zdała.
Dawniej w zwadzie, dzisiaj
Dają sobie trzepać spodnie.
Pastuszkowie,
Wróble śmieją się w
Ze czerwone dwie
Też dźwigacie solidarnie.

Lajkoniku, lajkoniku
Nasz strapiiony koledniku
Wszędzie szepczą żeś spod
Przyniósł miastu dobre rady
Dalej, dalej rzeknij
Cóż nam trzeba by żyć
Trzeba przenieść chory
Gdzieś pod Rabkę albo
Maków.



Lśni korona na Herodzie,
Król w królewskim starym
Całkiem zmienił swe zasady
Tron porzucił dla posady
Dzieci kocha wprost
Pół etatu weźmie
Gdzieś w przedszkolu,
Dla idei i... zarobku.

Krok do przodu i w bok
Już za progiem Nowy Rok.
Nowych, lepszych dni bez
Więc się rozchmurz
Bądź szczęśliwy nasz
Niech ci Nowy Rok
Jak się pozbyć
NIECH CI DOBRY
SPRZYJA LOS.

Tekst
ADAM R. L. RAFAŁ
Rysunki
PIOTR BIELECKI



Sukcesy — porażki — smutki — radości 1984

Już tylko godziny dzielą nas od powitania Nowego Roku. Ale zanim wystrzelą korki szampanów wróćmy na chwilę myślą do staruszka — roku 1984. Dla wielu był to czas radości, nieoczekiwanych zdarzeń, życiowych przełomów. Niektórzy zyskali, inni stracili. Ktoś się cieszył, ktoś płakał. Ot, zwykłe życie...

„Jaki był miniony rok?” — to pytanie zadaliśmy robotnikowi z WSK, ekonomistce, taksówkarzowi, koszykarce. Zadajemy je również Państwu. Nim z nadzieją powitamy Nowy Rok pomyślimy — może ten stary wcale nie był taki zły...

Raz było lepiej — raz gorzej

TADEUSZ DOMAGALSKI — przedstawialiśmy go ongiś w naszej rubryce „Wrośnięci w pejzaż”, krakowski taksówkarz z ponad 30-letnim stażem w tym zawodzie, kochający jak mówi to miasto tak bardzo, że nie wyobraża sobie możliwości życia bez jego ulic, specyficznej atmosfery, a nawet ludzi:

— Myślę, że podobnie jak innym, a więc po prostu, raz było lepiej, raz gorzej. Zaczęło się nie najlepiej. Zachorowała mi moja ukochana wnuczka, bezobjawowe zapalenie płuc. Nie wiedzieliśmy,

co się dzieje. Dziecko dostownie ginęło w oczach. Najgorsze było to, że byliśmy bezradni. Kiedy wreszcie nastąpiło przesilenie choroby i wiedziałem, że dziecku nie zleje nie grozi, wszystko wokół wydawało mi się lepsze i znacznie prostsze.

Ta choroba nauczyła mnie jednego — dystansu do małych codziennych kłopotów, którymi tak niepotrzebnie zatruwamy sobie życie. Wspominam o tym dlatego, że żyćze wszystkim, by tę mądrość zdobyli jak najwcześniej.

Zarobkowa praca „za kółkiem” nie była w tym roku najłatwiejsza. Ciągłe brakuje nam podstawowych rzeczy, jak nie akumulatorów, to opon, jak nie opon to kłopoty są z benzyną albo z częściami, i tak na zmianę.

Lubię ten zawód między innymi dlatego, że daje możliwość poznawania i porozumiewania się z innymi ludźmi, że uczy życia. Pamiętam dawne lata, ludzie byli chyba życzliwi sobie nawzajem, bardziej otwarci i bardziej sobie potrzebni. Kiedy wsiadali do taksówki, sami rozpoczynali rozmowę na różne tematy, nawet te najbardziej osobiste. W tym roku było inaczej, jeździliśmy „na milczaco”. Żadnych ciekawych kursów nie miałem. Ot, zwykajne do pracy, z pracy, czasem w niedzielę zapewne do znajomych lub rodziny. Ludzie mniej się bawią w lokalach. Może z cenami nie ma żartów, a może brak fantazji. Za to pijaków, awanturników i ponuraków coraz więcej. I coraz więcej tych, którzy myślą, że pieniądź jest najważniejszy, i kiedy go mają zdaje im się, że można zań kupić wszystko. Martwi mnie to, wołałem kiedyś kiedy było biedniej w wszystkich, ale gościnniej, kiedy dobry kumpel liczył się najbardziej.

I dlatego chciałbym zwyczajnie, żeby w Nowym Roku było więcej życzliwości wśród nas samych. Pewnie wtedy łatwiej się nam będzie żyło, choć za łatwo na pewno nie będzie.

Notowała:

B. PAŁCZYŃSKA

Był to dla mnie dobry rok

LUCJAN BIELECKI pracuje w zaprzyjaźnionej z „Echem” firmie, Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie:

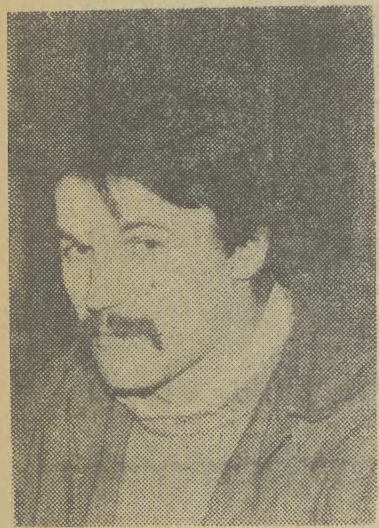
— Był to dla mnie bardzo dobry rok. Nasz zakład otrzymał 4 mieszkania do remontu. Dzięki pozytywnej opinii, jakiej udzielił mi Zarząd Zakładowy ZSMP, dostałem przydział. 70 proc. pracy wykonałem sam, resztę fachowcy z WSK. Cały remont mieszkania kosztował mnie 300 tysięcy. Mam 2 pokoje, kuchnię oraz łazienkę. 9 maja skreśliłem parę liczb w „express-lotku”. Trafilem piątkę, Wygrałem ponad 300 tys. To pomogło mi w wyposażeniu mieszkania. Nieco wcześniej zostałem wybrany na radnego do Dzielnicy Rady Narodowej w Kro-

wodrzy, jestem wiceprzewodniczącym Komisji Gospodarki Komunalnej.

Udało mi się wykupić wszystkie rzeczy na kredyt MM. To znaczy tyle na ile mogłem sobie pozwolić. 150 tys. to przecież niewiele, a meble i sprzęt wyposażenia mieszkania kosztują sporo. Ostatnim zakupem kredytowym była lodówka. Szkoda, że kredyty są tak wysoko oprocentowane. Trzeba spłacić 180 tys. Zakład pracy może spłacić połowę sumy za kredytobiorcę, ale pod warunkiem, że jest się dobrym pracownikiem. Mam nadzieję, że w moim przypadku WSK spłaci dług. WSK rzeczywiście pomaga młodym. Dostaliśmy do zagospodarowania 7 strychów, do dwóch mieszkań już niedługo wprowadzą się młodzi ludzie.

Jednym słowem był to dla mnie dobry rok. Szkoda tylko, że Kraków jest takim zadymionym miastem, że tak słabo zapatrzonim. Wydaje mi się, że w innych miastach jest nieco lepiej. Jeśli miałbym wyrazić jakieś życzenie pod adresem „Echa”, to chciałbym aby dziennikarze częściej bywali u nas w zakładzie, aby pisali o osiągnięciach i kłopotach, o sprawach młodych.

Ze swojej strony na ręce Lucjana Bieleckiego przekazujemy najlepsze życzenia szczęścia i wszelkiej pomyślności w nowym 1985 roku dla całej załogi WSK. (ms)



O minionym roku

Co tydzień gościł na łamach „Echa Krakowa” prof. dr **WIKTOR BONIECKI**, dyrektor Instytutu Ekonomii Politycznej krakowskiej AE, z którym przeprowadzałem wywiady, prosząc o skomentowanie różnorodnych zdarzeń i zjawisk, głównie natury gospodarczej, z którymi mamy do czynienia w kraju. Dziś namówiliśmy Profesora, aby pokusił się o krótką ocenę 1984 roku. Jaki był miniony rok dla świata, Polski i dla Niego?

Ludzie mówią, że lata przebiegają coraz trudniej. Tak głosi również tradycja. Także i ten rok był w skali międzynarodowej nietawny, ale pojawił się promyk nadziei, jakim 23 listopada br. było ogłoszenie oświadczenia, iż supermocarstwa przystępują do poważnych rozmów, bez jakichkolwiek warunków wstępnych. Dla ekonomistów, dla gospodarki danego kraju, niezbędny jest pokój światowy oraz zahamowanie wyścigu zbrojeń, co winno przyczynić się z kolei do lepszego zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych społeczeństw.

Nastąpiło ożywienie stosunków politycznych, a co za tym idzie gospodarczych z naszym krajem. To jest dobry prognostyk. Lepiej bowiem handlować, niż np. wojować. Z handlem mamy ciągłe trudności, zarówno międzynarodowym, jak i wewnętrznym. W dalszym ciągu nasza złotówka wspiera się na barkach kilku głównych branż. Zbyt wolno ten

ciężar przejmują na siebie przemysł państwowy, wytwarzający dobra finalne i stąd jest zbyt mało widoczna jego działalność, zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym. W związku z tym zadłużenie naszego kraju sięgnęło już 30 miliardów dolarów. Inflacja jest wciąż dwucyfrowa, co przyczynia się do dalszego wzrostu cen towarów i usług. Częściowemu ożywieniu gospodarczemu sprzyjała amnestia, choć w dalszym ciągu sytuacja społeczno-polityczna nie jest jeszcze na tyle dobra, aby mogła być wystarczającym bodźcem do szybkiego wzrostu gospodarczego.

W pracy zawodowej jak zawsze prowadzi wykłady dla studentów, wygłasza odczyty i przygotowuje swoją encyklopedię ekonomiczną. W Instytucie Ekonomii Politycznej rozpoczęła się obecnie seria habilitacji, co zapewnia, iż nowe pokolenie naukowców z dobrym przygotowaniem przejmie pałeczkę od nas. W



tym Instytucie wszyscy pracownicy uzyskali doktoraty i wielu zapowiada się bardzo dobrze, jako przyszli samodzielni pracownicy naukowcy, choć wciąż napotykać na wiele przeszkód, zwłaszcza materialnych, co wynika z ogólnej sytuacji kraju. Wyjazdy zagraniczne nie ustają, więc młoda kadra ma zapewne stać naukowe. Nieco lepiej pracuje poligrafia, a jak wiadomo publikowanie prac jest warunkiem sine qua non naszej działalności. Mimo przeciwności nie unikam kontaktów z prasą czy TV w tych naszych przełomowych czasach. Widzi pan, mimo trudności był to rok udany. I miejmy nadzieję, że rok 1985 będzie lepszy od obecnego.

Notował:

JAN FRENKEL

Dylematy Marty

Dużo się u mnie działo w tym roku, tak sportowych jak i domowych spraw. Po urodzeniu dziecka udało mi się dość przedkroć wrócić do koszykówki — mówi **MARTA STAROWICZ**, reprezentantka Polski, czołowa zawodniczka krakowskiej Wisły. Trener Ludwik Miętta powołał mnie ponownie do kadry narodowej i z reprezentacją odbyłam dwie bardzo ciekawe podróże, do krajów, w których nieczęsto się bywa. Najpierw graliśmy serie spotkań w Chinach, mogliśmy zwiedzić wiele wspaniałych, tamtejszych zabytków, zobaczyć jak dziś żyją Chińczycy, potem była Hawana też ogromnie ciekawa, potem jeszcze Turniej Przyjaźni w Moskwie, gdzie graliśmy dobrze i niewiele brakowało abyśmy wywalczyły drugie miejsce. Wcześniej, na wiosnę, zdobyłyśmy mistrzostwo Polski, ja co prawda miałam w tym niewielki udział, bo dopiero co wznowiłam treningi po urlopie macierzyńskim, niemniej byłam w zespole i mocno przeżyłam sukces, bo to pierwszy mistrzowski tytuł w mojej karierze.

Domowe sprawy układają się niby dobrze, ale nie tak jak bym chciała. Córkę — Kasię rośnie, chowa się zdrowo, jest pogodna i sprawia mi wiele radości. My sportowcy, wiemy, że cygańskie życie, obozy, treningi, wyjazdy na mecze, wciąż poza domem. Za mało poświęcam czasu córce, choć każdą wolną chwilę staram się z nią spędzać. A na dadek mąż — Maciej, jest daleko od domu. Pracuje jako trener i podjął się w tym sezonie prowadzenia warszawskiej Polonii. To także I-ligowa drużyna, dla młodego trenera jakim jest mąż propozycja działaczy tego klubu



była bardzo atrakcyjna. Czekam co prawda z decyzją na mnie (byłam na Kubie), ale gdy wrócę i zapyta czy się godzę, nie mogłam odmówić. Choć z ciężkim sercem. Teraz Maciek wpada do domu na jeden dzień w tygodniu. To strasznie krótkie wizyty. Na dłuższą metę taka sytuacja jest nie do zniesienia. Więc martwię się tym bardzo. Będziemy musieli to zmienić, coś postanowić, by jednak być razem. Będzie to bardzo trudne do rozstrzygnięcia. Ja gram w świet-

nej drużynie, zadomowiłam się w niej i chciałabym zostać. Maciek ma dobry klimat w Polonii, cieszy go praca, daje mu satysfakcję. Jak wybrać z dylematu. Doprawdy nie wiem. A poza wszystkim jeszcze mam na głowie studia. Skończyłam II rok AWF, chcę w tym roku zaliczyć trzeci i może część czwartego. Indywidualny tok studiów daje mi takie szanse. Czy podołam? W każdym razie będę próbować.

**NOWY ROK
W PRZYSŁOWIACH
LUDOWYCH**

— GDY SIĘ STARY I NOWY ROK STYKA, NIECH GOŚCIOM GRZECZNY BACHUS KUFLA NIE UNIKA.

— GDY SIĘ ROK STARY Z NOWYM ROKIEM STYKA CZASEM ZIMNEM DO KOŚCI PRZENIKA, A CZASEM W BŁOCIE UTYKA.

— W NOWY ROK POGODA, BĘDZIE W POLU URODA.

— GDY NOWY ROK POGODNY, TO ZBIÓR BĘDZIE DORODNY.

— GDY NA NOWY ROK JASNO, W GUMNACH BĘDZIE CIASNO.

— NOWY ROK JAKI, TO CAŁY ROK TAKI.

— JEŻELI W DZIEŃ NOWEGO ROKU ZORZA CZERWONO WSCHODZI, ZNAK CZĘSTYCH NIEPOGÓD, A JEŚLI SŁOŃCE PIĘKNIE ŚWIECI, ROK DOBRY OBIECUJE.

Wybrał: TG

Pomocne ręce

Dział Łączności z Czytelnikami przez cały rok odwiedzali ludzie szukający pomocy w rozwikłaniu problemów życiowych. Przychodzili listy, z prośbą o radę czy pomoc, a czasem z serdecznymi podziękowaniami dla osób, które natychmiast odpowiedziały na apel kierowany do ludzi dobrej woli.

Telefon. Jeden z wielu, jakie przyjmuje się tu codziennie. Dzwoni pani Lublińska z ul. Topolowej „Jestem osobą zupełnie samotną i jedyną moją rozrywką w okresie świąteczno-noworocznym jest telewizor, który niestety popsuł się. Jestem chora, rzadko opuszczam mieszkanie. Trudno mi trafić do punktu usługowego. Dzwoniłam, ale kazali przynieść aparat...”

Tym razem dzwonił z Zespołu Szkół Łączności przy ul. Skolickiej. Kierownik warsztatów pan **Tadeusz Pokrywa** zapisuje numer telefonu Czytelniczki. Obietnicę pomoc. Uczniowie jadą. Telewizor trafił na warsztat. Mała poprawka i... pani Lublińska nie wie jak dziękować tym młodym ludziom, którzy spieszyli jej z bezinteresowną pomocą. „Jak w czasie świąt będzie mi smutno, to pomyślę, że jeszcze są młodzi ludzie, którzy rozumieją starego człowieka”.

Panią Marię C. do naszej redakcji przywiodła sprawa mieszkaniowa. Chodziło o zamianę mieszkania które nie nadawało

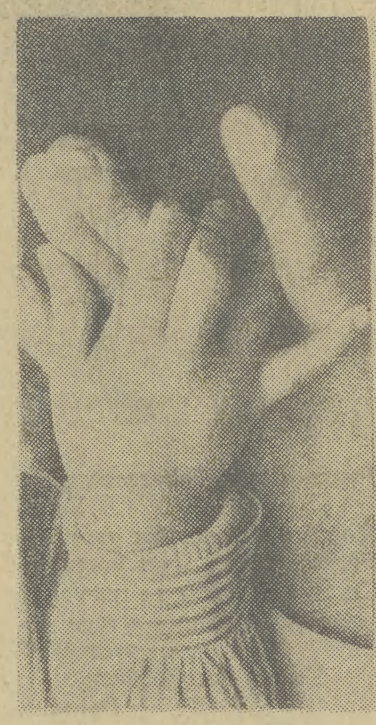
się do dalszego przebywania w nim ze względu na wilgoć i zażyznienie. Sprawę skierowaliśmy do Wydziału Lokalowego i po zbadaniu sytuacji przez komisję mieszkaniową pani Maria otrzymała mieszkanie małe, ale za to suche i ciepłe. „Będzie to najlepszy rok w moim życiu”.

Mamy wielu fundatorów książeczek mieszkaniowych dla sierot z domów dziecka. Są wśród nich przedsiębiorstwa państwowe, prywatne, firmy polonijne, a także wiele osób prywatnych. Wśród tych ostatnich na szczególne wyróżnienie zasługuje Dziadek, czyli pan **PAWEŁ RYCZEK**, który dla dzieci z DD nr 8 w Nowej Hucie ufundował książeczki na łączną sumę 880 tys. złotych. „Robię to z przyjemnością, bo uważam, że tym dzieciom pokrzywdzonym przez los trzeba pomóc. Co mi przyniósł ten rok? Uśmiech dzieci, wśród których czuję się jak w domu własnym”.

Chcemy bardzo, bardzo serdecznie i gorąco jeszcze raz podziękować tym wszystkim, którzy na nasz apel o pomoc dla

ludzi pokrzywdzonych przez los stawiają się szybko, okazując serce i bezinteresowną pomoc.

DANUTA GÓRSZCZYK



Z balu na dyskotekę

— A co się będę, kurde balans, obcyndala!

Po ocuceniu hrabianka dwa miesiące leczyła zszargane nerwy i cześć u wód.

W cesarsko-królewskim Krakowie bał się ujęć w karby ścisłego regulaminu. Sala bawiła się, a spod ścian bacznie lustrował ją ponury urzędnik. Nazajutrz na biurko policmajstra leżał raport: „Stearna kapala na frak tajnego radcy. Artysta S. upił się do nieprzytomności”.

Podobny zamach na wolności osobiste obywateli jest dzisiaj nie do pomyślenia — schlać się można całkiem bezkarnie.

Czegóż żałować przeszłych epok? Nawet harce ludu obciążały kompleksy. Po kątach weselnej chaty badyłarki i poety snuły się smętne zjawy, roztrząsano kwestie narodowe, szepczano o wyzwoleniu klas i pici. Beztroskie jurnych parobczaków i hołych dzie-

wek mający duchy, chochoły, złote rogi.

O ileż milej żyje się i bawi w ostatniej ćwierci dwudziestego wieku. Niezły bal jest ze wszystkim, czego się ciek nie tknie. Karnety z sal redutowych przeszły do poczekalni przychodni rejonowych i słusznie, bo przecież zdrowie najważniejsze. Naród radują taneczące herbatki przodowników pracy, składkowe prywatki, dancingi w wykwinnych lokalach uspołecznionej gastronomii, wreszcie rozrywka najprzedniejsza — dyskoteki. Sprzyjają rozwojowi sprawności fizycznej młodzi, chronią przed gafami, zagłuszając skutecznie wszelkie rozmowy, schlebają zwolennikom odmierania linijki „moralnej” odległości między plasującymi osobnikami pici przeciwnej.

Wesołej zabawy!

ADAM RYMONT

Po Międzynarodowym Festiwalu Fryzur i Makijażu

Broda i wąsy już niemodne Wraca brylantyna

Nie tylko kobiety mają prawo do modnego stroju i fryzury, mają je także mężczyźni. Światowe domy mody poświęcają im tyleż uwagi, co płci pięknej.

— Jaki będzie mężczyzna 1985 r.? — zapytaliśmy jednego z największych fachowców w dziedzinie fryzjerstwa męskiego, ZOFIE SALACH, która zdobyła już dwa złote, trzy srebrne i trzy brązowe medale na międzynarodowych i krajowych konkursach fryzjerskich, jest wielokrotną mistrzynią i wicemistrzynią krajów socjalistycznych, posiada także uprawnienia międzynarodowego instruktora fryzjerstwa męskiego. Pani Zofia wróciła właśnie z Międzynarodowego Festiwalu Fryzur i Makijażu w Pradze.

— Modny mężczyzna jest ogolony, powinien więc zgolić brodę i wąsy — to po pierwsze. Po drugie — moda na długie włosy dawno już minęła. Tłumacząc to moim klientom. Niestety, jest jeszcze wielu, którzy z uporem godnym lepszej sprawy bronią długości swoich włosów i nie chcą widzieć nożyczek. A wyglądają nie tylko niemodnie, ale nieestetycznie.

— A więc strzyżenie na Kojaka?

— To jest z kolei druga skrajność. Pomiedzy długimi włosami, a ogoloną głową jest jeszcze cała gama męskich fryzur. Przele wszystkim modne są fryzury krótkie, włosy dobrze ostrzyżone przez fachowca. Strzyżenie jest bardzo ważne, sama fryzura „trzyma” się tylko kilka dni, ale włos dobrze ostrzyżony, nawet po umyciu głowy w domu, po-

winien sam ułożyć się w modną linię. Dobrze strzyżenie polega nie tylko na opanowaniu techniki, ale także na doborze fryzury do kształtu głowy, twarzy, sylwetki. Dlatego nie lubię, gdy klienci przychodzą do mnie i wiedzą wszystko lepiej. Czasami upieram się przy fryzurze, w której jest im fatalnie. Ale wracając do mody. Dopuszcza się obecnie stosowanie u panów lekkiej trwałej, włos staje się wtedy elastyczny, puszysty, nie ma kłopotu z ułożeniem. Dla młodych ludzi ostatnim krzykiem mody są fryzury tzw. „bombki”. Jest to uczesanie lekkie, swobodne, luźne. Włos ma być krótki lub półdługi, lecz z przewagą długiej grzywki. Na karku włosy nie powinny zachodzić na koltierz koszuli. Drugą linią są boki i tył bardzo krótko cieniowane, nawet przy użyciu maszynki.

— Czy są to fryzury zarówno na dzień, jak i na wieczór?

— Są to swobodne, luźne fryzury na co dzień, do szkoły, pracy. Na wieczór modne są obecnie (zarówno fryzury, jak i cała sylwetka) w stylu „retro”. Boki i tył krótkie, gładko uczesane, góra dłuższa, lekko falowana. Uwaga — wraca brylantyna. To wszystko powinno być oczywiście dobrane do odpowiedniego stroju.

— Czy kolorowe włosy punków będą nas szokowały podczas tegorocznego karnawału?

— Fryzury à la punk są już niemodne. Natomiast kolory utrzymują się. Modne jest ich stopniowanie, w różnych odcieniach, przy pomocy jednorazowego lakieru lub brokatu.

— Czy takie właśnie fryzury pokazała Pani w Pradze?

— Międzynarodowy Festiwal Fryzur i Makijażu jest pokazem nietypowym. Nie ma tu nagród i wyróżnień, a fryzjerzy z całego świata przyjeżdżają, by zaprezentować najbardziej wymyślne fryzury. W zasadzie jest to wielka rewia, show, dominują więc fryzury bardzo fantazyjne. Polskę reprezentowało 4 fryzjerów męskich, 5 damskich i 4 kosmetyczki. Z Krakowa wzięła udział w pokazie, oprócz mnie, fryzjerka damska Ewa Krzanowicz. Pierwszy dzień był pokazem makijażu. Drugi — to właśnie wielka rewia, wziął w niej udział balet gdański, oczywiście ze stosownymi fryzurami i makijażem. Trzeci dzień był pokazem techniki fryzjerskiej, strzyżenia, modelowania.

— Wróćmy z Pragi do Krakowa. Czy chłopcy będą modnie ostrzyżeni na Sylwestra?

— Na pewno, jeżeli z zaufaniem oddadzą się w ręce fachowca i nie będą upierać się przy dawno niemodnej fryzurze. Mam dobrych fryzjerów, którzy chcą modnie czesać, uczyć się w naszym ośrodku szkoleniowym, biorą udział w konkursach i pokazach. Oczywiście, nie wszystkie fryzury jesteśmy w stanie wykonać. Nie mamy zagranicznych żeli i innych środków, które dostępne na Zachodzie, u nas wciąż są rarytasem. Ale jakoś sobie radzimy. Jeżeli chodzi o strzyżenie, to jesteśmy w europejskiej czołówce.

Rozmawiała:

KATARZYNA KIETA

Dzisiejsze „zakłete rewiry”

„Jezykowi sprzykrza się powtarzanie tego samego; on pragnie urozmaicenia, nowości, szczególnie dla oddania silniejszego wrażenia” (A. Brückner).

TANIE KONTRASTY

Piećdziesiąt z okładem lat temu, Restauracja i kawiarnia hotelu „Pacyfik”. Armia kelnerów, pikolów kucharzy, personelu pomocniczego — wszyscy pracują bez wytchnienia pod surowym spojrzeniem właściciela, starego Pancera. W tym tłumie uwijają się postaci — kelner Roman Boryczko.

Jakiś tam „Pacyfik”. Wszak to krakowski elegancki „Grand” i nie Boryczko, a Tadeusz Kurtyka, który jako Henryk Worcell spisywał swe doświadczenia i przeżycia w „Zaklętych rewirach”. Zaś z owych przeżyć, najsilniejszym bodaj i najbardziej przykrym, tabaka.

„Każdy z panów żądał innej wódki, a ponieważ nie wypadało stawiać im na stole aż trzech butelek, więc Romek nosił do rzy kieliszki i za każdym razem biegł do kawiarni po plasterki cytryny i miałki cukier do koniaku. Gdy mu jeden gość zamówił piwo, drugiemu zachciało się herbaty, a trzeci zażądał wody do płukania pałców, więc po te trzy rzeczy musiał biegać do kawiarni, do bufetu i do umywalki. Po powrocie na rewir trzy nowe zamówienia: jeden pan prosił o dodatkową kostkę cukru do herbaty, drugi — jeszcze kawalek chleba razowego, trzeci żądał sosu angielskiego do befsztyka. I znów wódka, a potem drobne, dokuczliwe zamówienia: ćwiartka cytryny, jeszcze jeden solodrag i chleb razowy, jeszcze cztery ma-

sta, ocet i suchy chrzan, widelczyki do ryb i musztarda do szynki. Do jego świadomości docierały tylko głośniejsze natręcyjne zamówienia, a wszystko inne, tzn. ruchliwa masa gości, ręce wyciągające ku niemu jakieś talerzyki i widelce, oczy zło i napaściwe, czyhające na każdym zakręcie rewiru, wreszcie orkiestra głucho rzucająca gdzieś za ścianą ścianą i cała reszta „Pacyfiku” wraz z wirującymi wokół rewirami i ludźmi — to wszystko istniało poza kręgiem jego świadomości — krąg ten zacieśniał się coraz bardziej, dusił go”.

Hm... Dzisiaj worcellowski Roman miałby żywot nieporównanie łatwiejszy. Choć i mniej barwny zarazem. A wyglądałoby to mniej więcej tak:

„Skończyły się bombowce, granaty, grzmoty, odrzutowce, pistolety, bomby i samoloty; gdy pacjent chciał koniecznie zamówić coś konkretnego, mógł jeszcze otrzymać branzol albo zalewajkę. Do czasu było oko, lecz ten krótki epizod się skończył — nieodwołalnie przyszła pora na normalną: 3 żytka, 3 śledziki, pieczywo; 4 żytka, pepsi; dubel; wódeczka, coś na ząbek, itd. Wówczas zapowiadał się spokojnie. Tu bojek na delegacji z kuzynką, tam trzech szwedów; pozostali goście niczym się nie wyróżniają i nie wyglądający na towarzystwo — mocno trunkujące. Roman spokojnie zapalił papierosa...”

Zapewne usłyszę, że porównując „Pacyfik” z naszą rzeczywistością gastronomiczną, posługu-

ję się tanim kontrastem. Nie będę zatem więcej cytował „Zaklętych rewirów”, nie wspomnę na przykład o sztuce mięsa, która była naówczas „chuda lub tłusta, kościowa, od kości lub żebrowa, przerastała lub gładka, a także ogonowa, szpondrowa, od szpica, z pieca pod bezszamem”. Nie przytoczę rozważań na temat różnic między consommé a rosółem z kury, gulaszem segiedyńskim a zwyczajnym. Ach, nie.

Pragnę natomiast zauważyć ciekawe zjawisko: język, jakim posługiwali się pracownicy „Pacyfiku” — w przeciwieństwie do bogactwa oferowanych dań — był dość ubogi. Myślę o tzw. języku środowiskowym. Ze zaś książkę Worcella traktuję nade wszystko jako reportaż, odtwarzający z doskonałą znajomością rzeczy najdrobniejsze realia codziennego życia gastronomicznego — spostrzeżenie to można chyba uogólnić na cały ówczesny kelnerski stan (z zastrzeżeniem: w restauracjach wyższej kategorii).

Dzisiaj sytuacja zmieniła się diametralnie. Wybór potraw, napitków i dodatków, oferowanych w renomowanych nawet restauracjach, jest daleko skromniejszy — za to język pracowników gastronomii rozwinął się niesłychanie. Czy kelnerzy mają po prostu więcej czasu, który poświęcają na figle językowe? A może to rozwija się mechanizm samoobrony przed klientem? (każda gwara służy m. in. odgródnieniu się od innych środowisk). A może po prostu: im mniej treści, tym więcej słów; im mniej ma się do zaoferowania, tym bogatsze tworzy się nawiązanie? Oto dobitny przykład — „grzmot” u Worcella oznaczał tylko jedno: „Pancer wydał rozporządzenie, by resztki potraw znoszone od gości oddawać do kuchni i żeby gospodyni przerabiała je na tzw. „grzmoty” dla parobków, dziewcząt w umywalni, praczek, londynerów i pokojówek”. Dzisiaj językoznawca zauważył w języku środowiskowym pracowników gastronomii aż siedem synonimów „kotletoń mielonych” (już je wymieniałem: bombowce, granaty, odrzutowce itd.). „Jezykowi sprzykrza się powtarzanie tego samego”...

Gdyby znalazł się następca Henryka Worcella, mógłby nowe „zakłete rewiry” opisać, mając za nadzoru taki oto podręczny

SŁOWNIK GWARY PRACOWNIKÓW GASTRONOMII

NAZWY PERSONELU
blokierka — odbierająca blozki od kelnera

bufetowice — zajmuje się wydawaniem zimnych potraw
cwaniak — doświadczony kelner w średnim wieku, przebiegający w gościach.

fizyk, fizyki — pracownik fizyczny
kabot, kaboty (kabaty) — złośliwa nazwa kelnera pochodząca od kucharzy

parasol, parasole — nazwa kelnera pochodząca od kucharzy
pracus, pracusie — kelnerzy tuż przed emeryturą

stara gwardia — rodzina szefów

szpachlor, szpachlorze, szpachle — złośliwa nazwa kucharzy pochodząca od kelnerów

tabacz — pracownik mający tabakę — patrz: tabaka

NAZWY KONSUMENTÓW

bojek, bojki — poderwany przez „kuzynkę” — patrz: kuzynka

buzerant, buzeranty — goście blokujący stoliki, a nie zamawiający nic do jedzenia

choleryk — nierównoważony psychicznie

forsajt, forsajty — nadziany forsaj

goście kościółkowi — przychodzący w niedzielę do porządnej restauracji na barszczyk

pacjent, pacjenci — konsumenci

rosolek — gość zamawiający „rosolek”

szwed, szwedzi, szwedzi — dyrektorzy

NAZWY PAŃ I PANÓW O PO- DEJRZANEJ REPUTACJI

ciepły brat — pederasta przesładowujący kelnera

kuzynki — panie kategorii średniej

NAZWY SPRZĘTU, NACZYŃ I NARZĘDZI

duchówka — piekarnik

hebel — otwieracz do butelek, korkociąg

kabat — marynarka kelnera

kapownik — notes kierownika zakładu, gdzie notuje się uwagi do kelnerów

kelnerka — handlik — serwetka, którą kelner trzyma na przedramieniu

killer — naczynie do mrożenia szampana

klucz — korkociąg, otwieracz

książka żół — książka skarg i zażaleń

łyśkówki — kieliszki do whisky

sektor — nożyce do cięcia drobiu

NAZWY CZYNNOŚCI

bejcować — marynować

blokować rewir — siedzieć przy stoliku i nie nie zamawiać

dośćać tripa — dostać napiwek

mówić bajer — kłamać, zmyślać

odpaść rebuchę — dać napiwek

perfumować potrawę — dodawać wonne przyprawy

zatabaczyć się — dostać tabakę

VARIA

czips — napiwek

dubel — podwójna porcja

oblicze ragu — treść gulaszu

rebucha, rebuszka — napiwek

świnobicie — wieprzowina w karcie

tabaka — kłopoty z rewirem

— wszyscy naraz żądają obsługi

i kelner nie może temu podołać;

niedyspozycja psychiczna kelnera

tryngiel — napiwek

Nie przytaczam — poza „kot-

letem mielonym” — nazw

potraw i surowców; no,

jeszcze: oko — piwo okocimskie;

branzol — brizol; zalewajka —

żurek z pokrajanymi w kostkę

ziemniakami, tu niemal każdy

termin specjalistyczny ma swój

odpowiednik gwarowy.

Słowniczek podałem opierając

się na pracy magisterskiej Ma-

gdaleny Pryl pt. „Gwara środo-

wiskowa pracowników gastrono-

mii”, powstałej pod kierunkiem

prof. Bogusława Dunaja. W Za-

kładzie Historii Języka i Dialek-

tologii Instytutu Filologii Polskiej

Uniwersytetu Jagiellońskiego w

Krakowie.

MAREK LOVELL



— Nie będziesz czytała tej gazety? — zapytał.

Krystyna poruszyła przeczącą głową. Spencer wziął do ręki niedzielne wydanie „New York Times” i poszedł do swojego pokoju. Tam usiadł, przysunął leżącą na biurku kartkę zapisaną różnymi imionami i nieczytelnymi słowami i dopisał na niej: Co on wtedy myślał? Dalsza część dnia upłynęła w kompletnej ciszy, którą zakłócały tylko spadające z dachu krople wody.

Spożyli w milczeniu obiad, po którym Krystyna włączyła maszynę i pozmywała naczynia. Spencer zaś, jak zwykle, posiedział na swoim fotelu przy kominku. O zwykłej porze pogaszone w całym mieszkaniu światła, zostawiając tylko jedno w łazience.

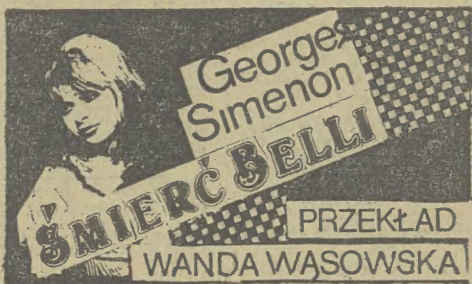
Spencer zasnął szybko. Śniła mu się Sheila. Gdy się obudził rano, nie mógł sobie przypomnieć tego snu. Zostało mu tylko uczucie bliskości jej delikatnej dziewczęcej postaci. I teraz jeszcze bardziej niż poprzedniego dnia unikał wzroku Krystyny, ale ona też starała się na niego nie patrzeć.

Oboje zdawali sobie sprawę, że są czymś skrępowani, chociaż nie mogli sobie uświadomić czym.

Rozdział 2

Ranek był ciemny. W mieszkaniu paliło się światło. Ciężkie chmury wisiały nisko nad ziemią, ale śnieg jeszcze nie padał. Na Main Street jaśniały rzędy latarni, tak samo i na kilku ulicach poprzecznych. Samochody jeździły z zapalonymi światłami, a te, które wjechały do miasta z terenów górskich, nie włączały jeszcze nawet reflektorów szosowych.

Ashby nie miał ochoty brać kąpieli. Wahał się nawet, czy warto się ogolić. Był to jego jedyny protest przeciwko przymusowej bezczynności. Znajdował jakąś sadyistyczną przyjemność w tym zaniedbaniu Krystyny, widząc go snującego się po mieszkaniu, doskonale zdawała sobie sprawę z jego nastroju. Starała się schodzić mu z drogi, aby go nie drażnić.



— O której godzinie wybierasz się po zakupy? — zapytał.

Krystyna zaskoczyło to pytanie, nigdy bowiem do tych spraw się nie wtrącał.

— W ogóle się nie wybieram. Nie potrzebuję dziś niczego, gdyż wczoraj kupiłam wszystko na dwa dni.

Wtedy zdecydował się nagle pójść do łazienki, umyć się, a potem włożyć ubranie i buty. Następnie wstąpił do swego pokoju, aby nakreślić parę słów na arkuszu papieru, który zawsze teraz leżał na biurku. Kiedy wrócił do salonu, zadzwonił telefon. Podniósł słuchawkę. Krystyna obserwowała go, ale nie odezwała się ani jednym słowem. Znowu nikt nie odpowiedział na jego halo. Ashby udawał, że nie zrobiło to na nim żadnego wrażenia, jakkolwiek te głośne telefony przejmowały go niemal tak samo jak wypisane smola na jego domu słowo morderca.

— Widocznie ci panowie z policji chcą się upewnić, czy jeszcze nie uciekłem! — rzekł drwiącym tonem. Wcale tego nie myślał; mówił to tylko dla Krystyny.

— Myślisz, że potrzebowaliby takich środków, żeby to sprawdzić?

Głosem nieco podniesionym, który jemu samemu wydał się zgrzytliwy, rzekł:

— Jeśli dzwonią nie oni, to w takim razie morderca.

Tym razem wierzył w to, co mówił. Nie mogło się to jednak opierać na żadnym rozumowaniu. Bo czy można przypuścić, żeby człowiek, który zamordował Bellę, chciał nawiązać z nimi jakąś łączność? Możliwe, że Spencer zna tego człowieka, że ten człowiek obserwował go, a nawet w dalszym ciągu obserwuje... Ale przecież ze względu na swoje własne bezpieczeństwo nie oświadczy nawet przez telefon: To ja jestem zabójcą!

Spencer włożył palto i kapelusz, a potem usiadł koło drzwi, aby włożyć kalosze.

— Bierzysz samochód? — zapytała Krystyna. Nie chciała pytać wprost, dokąd się wybiera.

— Nie. Idę tylko na pocztę.

Od śmierci Belli Spencer był tylko dwa razy na pocztę. Krystyna natomiast, wracając z targu, wstępowała tam codziennie, aby zabrać gazety i korespondencję.

— A może wolałbyś, żebym ja tam poszła? — Nie.

Uznała, że lepiej od razu ustąpić, gdyż był to jeden z jego złych dni. Zorientowała się co do tego rano, gdy weszła do kuchni, aby zjeść śniadanie.

Spencer nabił jeszcze fajkę tytoniem, zapalił ją, po czym wolno naciągnął rękawiczki. Przez ten czas spoglądał w okna Katów. Nie zobaczył tam nikogo. Zapewna Sheila kazała sobie podać śniadanie do łóżka. Kiedyś, gdy poszedł po coś na strych, widział ją stamtąd leżącą w sypialnym pokoju na wspaniałym łożu, po obu stronach którego paliły się stojące lampy z różowymi abażurami. Zrobiło to na nim duże wrażenie.

Po wyjściu z domu skierował się ku centrum miasteczka. Skreślił w Main Street, zatrzymał się na chwilę przed wystawą z aparatami elektrycznymi, po czym ruszył w stronę poczty. Przed wejściem do sali, w holu, znajdowało się kilkanaście osób oczekujących na swoją korespondencję, którą funkcjonariusze pocztowi właśnie sęgregowali i wkładali do poszczególnych skrzytek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(40)

Kiedy

31 GRUDNIA	1 STYCZNIA	WTOREK
Melani Sylwestra		Nowy Rok Mieczysława

TEATRY

Poniedziałek
Słowackiego 19.15 Słuby panieńskie

Wtorek
Kolejarza (ul. Bocheńska 7) 19 Krowoderskie zuchy.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

Poniedziałek

Kijów 16.15 Błękitny Grom (USA 1. 15), 18.45, 21. Kłasztor Shaolin (Hongkong-Chiny 1. 15). Uciecha 15.45, 19.15 Gandhi (ang. 1. 15). Warszawa 15.30 Afera Concorde (wł. 1. 15 — pożegn. z filmem), 17.45 Thais (pol. 1. 18), 20.15 Godność (pol. 1. 15). Wolność 15.30, 17.45 Obcy — 8 pasażer Nostromo (ang. 1. 15 — pożegnanie z filmem), 20. Seksmisja (pol. 1. 15). Wanda 15.30 Błaski spotkania III stopnia (USA 1. 12 — pożegnanie z filmem), 18, 20 Czy leci z nami pilot? (USA 1. 12). M. Gwardia 15.45 Na straży swej stać będą (pol. 1. 15), 18, 20.15 DKF — seanse zamkn. Wrzós (ul. Zamojskiego 5) 16 Szczęśliwe dni Muminków (pol. b.o.), 17.45 Dzięki Bogu już piątek (USA 1. 15), 20 Na granicy (USA 1. 18). Świt (os. Teatrálne) 15.45 Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.), 17.45, 20 Ultimatum (pol. 1. 15). Mała sala 15.15 Tropiciele (NRD 1. 12), 17.15, 19.30 I... jak Ikar (fr. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.30, 17.45 Zaginiony (USA 1. 15), 20 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 14.45, 17, 19.15 Iluzjon. Kultura (Rynek Główny 27) — niecz. Związki (ul. Grzegorzka) — niecz. Teżca (ul. Praska) 16.30 Old Surehand (jug. b.o.), 18.30 Debiutantka (pol. 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielański) 15, 17.15, 19.30 Blues Brothers (USA 1. 15). Wisła (ul. Gazowa) 15.30, 18. Duch (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego) 16, 18, 20 Lata dwudzieste, lata trzydzieste (pol. 1. 15). Ugorek 15, 17, Goście z galaktyki Arkana (NRD 1. 12), 19 Rocky II (USA 1. 15).

Wtorek

Kijów 17.45, 20 Kłasztor Shaolin. Uciecha 15.45, 19.15 Gandhi. Warszawa 15.30 Godność, 17.45, 20.15 Thais. Wolność 16, 18 Manhattan (USA 1. 18), 20 Seksmisja. Wanda 16 Lawina, 18, 20 Czy leci z nami pilot. M. Gwardia 15.45 Na straży swej stać będą, 18, 20 Pieniądz (fr. 1. 18). Wrzós 15.30 Szczęśliwe dni Muminków, 17.15 Seksmisja, 20 Na granicy. Świt 15.45 Tajemnica starego ogrodu, 17.45, 20 Ultimatum. Mała sala 15.15 Tropiciele, 17.15, 19.30 I... jak Ikar. Światowid 15.30, 17.45 Zaginiony, 20 Ucieczka z Nowego Jorku. Mikro — niecz. Związki 15.45, 18 Szpital Britannia (ang. 1. 18). Pasaż 14 Bajki, 15, 17.15, 19.30 Blues Brothers. Ugorek 15, 17 Goście z galaktyki Arkana (NRD 1. 12), 19 Rocky II (USA 1. 15). Sfinks 16, 18, 20 Lata dwudzieste, lata trzydzieste. Kultura 14 Synteza (pol. 1. 12), 16 Muppety jadą do Hollywood (USA b.o.), 18 Pasażer w kajdankach (chiń. 1. 15).

WYSTAWY MUZEA

1 stycznia (wtorek) wszystkie wystawy i muzea nieczynne.

Poniedziałek — Wtorek

Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukienice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (pon. 10—16). Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (pon. 10—16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (pon. 10—15.30). Archeologiczne, Poleska 8: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle przem. X, Czas zelaza — Mazowiecki Ośrodek Metalurg. z czasów imperium rzymskiego (pon. 9—14). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Dzieła i twórcy ludowi w 40-lecie PRL (pon. 10—18 wst. wol.). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Mal. Tematy biblijne (pon. 11—18). Kopalnia Soli (pon. 8—15). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (pon. 10—16). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (pon. 11—16). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: Stara fotografia (pon. 11—16). Galeria

„Propozycje”, ul. Garbarska 9: Sztuka sakralna w malarstwie, grafice i rzeźbie (pon. 15—16). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: J. Pękasa: Obrazy na szkło (pon. 12—16). Galeria „Krakowska Kuźnica”, Rynek Gł. 25: Prace M. Wejmiana pt. Schody (pon. 12—16).

Pozostałe wystawy i muzea nieczynne.

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunkowe (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarnia 14, wypadki: tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 8: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32: 33-39-99, Nowa Huta 44-49-99, lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina: 76-14-44, dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54, alarmowy 999.

Dyżury szpitali:

Poniedziałek

Chir., Urolog., Laryng., Okulist., Chir. dziec., Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Wtorek

Chir., Urolog., Laryng., Dzierżyńskiego 44. Okulist., Witkowska. Chir. dziec., Prądnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (całą dobę) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—15). Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławskiego 48/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Myślenice, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8—20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, niedz. 8—22), tel. 22-95-78, 22-25-66. Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18). Poradnia Przedmażeńskie i Rodzinna, Rynek Gł. 6 I p. (pon. 16.30—18.30, str. 17—19, piat. 16—18). Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. str. 15—17). Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27 p. 37, tel. 22-32-65 (13—17). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawłory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32. Pogotowie Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22). Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wew. 38 (10—14). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14—18). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14—18). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9: II p. porady prawne (sr. 15—17), poradnia rodzinna, tel. 22-54-74 (pon. piat. 16—19).

APTEKI

Poniedziałek — Wtorek

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 27, tel. 66-69-83, Koźłówek, tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01. N. Huta — Centrum A, tel. 44-17-36, Centrum C, tel. 44-17-19.

różne

Poniedziałek — Wtorek

Zoo (Lasek Wolski) 9—17

RADIO

Poniedziałek I

Wiadomości: 14, 16, 19, 21, 3. 14.05 Magazyn muz. „Rytm”. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Kiedy wszystko było pierwsze (o Sylwestrze i Nowym Roku 1945 w Lublinie). 16.35 Koncert życzeń. 17.00 Muzyczne pozdrowienia od przyjaciół. 17.30 Odczarowany flet: J. Galway i C. Laine w rep. rozrywkowym. 18.00 Rok, który minął. 18.30 Koncert życzeń. 19.10 Muzyczne pozdrowienia od przyjaciół. 19.30 Radio dzieciom: „Jak zabawa to zabawa” — montaż poetycki. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie Noworoczne. 20.15 Muzyka polska. 20.40 Teatr PR: „Jasny błękit” —

prem. słuch. D. Trachili. 21.10 Noc pod gwiazdami — sylwestrowo-noworoczna zabawa taneczna z udziałem gwiazd estrady. 23.59 Spiker zapowiada, że zbliża się godz. 24.00 NOWY ROK. 0.06 Dc. Nocy pod gwiazdami. 3.05 Noc pod gwiazdami — c.d.

Poniedziałek II

Wiadomości: 13, 17. 14.00 Muzyka na 33 i 45 obrotów. 15.00 Pamiętniki i wspomnienia: F. i K. Nowowiejscy „Wspomnienia o ojcu”. 15.10 Wirtuozii różnych instrumentów: A. Rubinstein. 15.30 Folklor na mapie świata — mag. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 R. Cook „Śpiączka” — fr. pow. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Klub stereo — Przed balem. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie Noworoczne. 20.15 Muzyka polska. 20.30 Godzina z operką. 21.30 Studio Form Dokumentalnych. 22.00 Sylwester w stereo.

Poniedziałek III

Wiadomości: 16, 17, 18. 15.05 Bielszy odcień bluesa. 15.45 Sportowa Trójka. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19.50 Muzyka polska (z Pr. I). 20 Przemówienie Noworoczne (z Pr. I). 20.15 Muzyka polska. 20.20 Sylwester w Trójce — prowadzi W. Mann, K. Materna i M. Niedźwiecki.

Poniedziałek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50. 14.00—16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy: 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy. 14.25 Rozgłoszenia Harcerska. 15.30 Muzyka nastolatów. 16.00 Lektury nastolatów: F. Havrevid „Wysoka fala” odc. pow. 16.10 W kawiarni artystycznej „Pod Kalam-burem”. 17.05 Ludzie, epoki, obyczaje: Toast. 17.50 Sylwestrowe wydanie listy przebojów. 19.00 Filozofia i miłość. 19.35 M. Karłowicz — „Serenada na smyczki”. 19.50 Muzyka polska. 20.00 Przemówienie Noworoczne. 20.15 Fr. Chopin — Polonez As-Dur. 20.30 Bal z myszka. 20.50 Sylwestrowe Lektury Czwórki (I). 21.00 Bal z myszka. 21.40 Sylwestrowe Lektury Czwórki (II). 21.50 Bal z myszka. 22.30 Sylwestrowe Lektury Czwórki (III). 22.40 Bal z myszka. 23.20 Sylwestrowe Lektury Czwórki (IV). 23.30 Bal z myszka. 23.55 Melodia i wiersz na dobry Nowy Rok. 24.00 Bal z myszka. 0.40 Noworoczne Lektury Czwórki (I). 0.50 Bal z myszka. 1.30 Noworoczne Lektury Czwórki (II). 1.40 Bal z myszka. 2.20 Noworoczne Lektury Czwórki (III). 2.30 Bal z myszka.

Wtorek I

Wiadomości: 7, 9, 12.15, 19, 23, 0.01. 7.05 W Nowy Rok z muzyką. 8.00 Poranny kulg muzyczny. 9.05 Muzyczne pozdrowienia od przyjaciół. 9.30 Plebiscyt na przebieg roku. 10.00 M. Pawlikowska-Jasnorzewska — „Dancing”. 10.10 Gra Orkiestra PR i TV Studio S-1 w Warszawie. 10.35 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Dwa-nastacie miesięcy” — cz. 1. słuch. S. Marszaka. 11.00 Co nam zostało z tych... estrad — najlepsze pios. z Opola, Zielonej Góry, Kołobrzegu i Sopotu — 84. 12.05 Przemówienie Noworoczne. 12.20 W samo południe — ze starego w Nowy Rok. 13.00 Plebiscyt na przebieg roku. 13.30 K. I. Gałczyński — „Bal u Salomona”. 13.40 Nowe płyty na Nowy Rok. 14.30 Szopka szopek. 15.00 Noworoczny koncert życzeń. 16.05 Pieniądz i polityka, czyli na scenie i za kulissami. 16.45 Gra Orkiestra PR i TV w Poznaniu. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.30 Jazzowe reminiscencje 1984. 18.00 „Bois-się Was?...” (fragm. opery „Straszny dwór” St. Moniuszki). 19.10 Plebiscyt na przebieg roku. 19.35 Radio dzieciom: „Dwa-nastacie miesięcy” — cz. 2. słuch. 20.00 Kontraretransmisja z Monte Remo. 20.40 Gra Orkiestra PR i TV w Łodzi. 21.05 Powtórka z Sylwestra (muz. taneczna). 22.00 Teatr PR: „Początek i koniec” — słuch. T. Patulskiego. 23.15 Z aktorskiego śpiewnika.

Wtorek II

Wiadomości: 7, 17, 21, 0.55.

7.05 Nowy Rok z piosenką. 7.40 — 8.45 Kraków na antenie: 7.42 Aud. regionalna pt. „Gdzie do domu tu-roń wchodzi”. 8.00 Co słycać. 8.45 W romantycznym salonie muzycznym. 9.15 Między operką a Apokalipsą. 10.15—12.00 Kraków na antenie: 10.15 „Śmierć bez godności”. 11.00 „Triumf i zagłada Cyrku Edisona” — odc. I. słuch. dok. A. Urbańczyka i E. Koniecznej. 11.30 Z nowym rokiem i przebojem. 12.00 Płyty premiery cz. I. 12.45 Nagrania Roku 1984. 14.15 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski — „Jutro”. 15.00 Koncert Chopinowski z udziałem K. Zimmermana. 15.40 Piosenki na telefon — wyd. noworoczne. 17.05 Płyty premiery cz. II. 18.00 Operetka: J. Offenbach „Życie paryskie”. 20.20 Co u-cieszysz, co łagodzi, co rozśmieszysz — mag. lit. 21.05 Podsumowania i prognozy (Przeboje, jazz, rock 84). 0.15 W świecie kameralistyki.

Wtorek III

Wiadomości: 7, 13, 19. 7.50 Bossa nova do poduszki. 8 W

tonacji... ciepłej — fel. 8.10 Koly-sanki usypianki. 8.45 Kąty widzenia. 9 Każdy bal miał swoją orkiestrę. 10 Tylko 50 minut. 10.50 Grze-czność nie jest nauką łatwą ani małą (cz. 1). 11 Te wspaniałe piosenki sprzed lat. 11.30 Dokumenty z Jałty. 12 Recital Wł. Kłosiewicza. 12.50 Grze-czność nie jest nauką łatwą ani małą (cz. 2). 13.05 Te wspaniałe piosenki sprzed lat. 14 Wojciechowe pasje. 14.15 Te wspaniałe piosenki sprzed lat. 15 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń minio-nego roku. 15.30 Te wspaniałe piosenki sprzed lat. 15.50 Grze-czność nie jest nauką łatwą ani małą (cz. 3). 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Patafarka i inne. 17.30 Ten stary dobry ragtime. 18 „Lekcja tańca dla starszych i zaawansowa-nych” — słuch wg opow. B. Hrabala. 19.05 Te wspaniałe piosenki minio-nego roku. 21 Piosni rozwesalające serce. 21.20 Słynne tematy ze słyn-nych muzyk. 22 J. Cortazar — „W osiemdziesiąt światów dookoła dnia” (cz. 1). 22.10 Nowy Rok, po trzech wiekach. 22.50 J. Cortazar „W osiemdziesiąt światów dookoła dnia” (cz. 2). 23 Karnawał ze swin-giem. 23.50 G. Greene — „Humore-ski erotyczny”.

Wtorek IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.

7.06 Melodia i wiersz na dobry Nowy Rok. 7.10 W świątecznym na-stroju. 8.00 Klejnoty muzyki i sło-wa. 8.20 Narodziny Roku. 8.50 Mo-tety Wacława z Szamotuł. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy. 10.20 W cieniu zamku — rep. 10.45 Rozrywkowy noworocz-ny mag. Rozgł. Harcerskiej. 12.10 Piosenki noworoczne cz. I. 12.30 W Jezioranach. 13.00 Reggae na biegunach. 13.25 Rok 1985. 14.00 Gó-rale w dolinie — rep. 14.20 Zwycza-je noworoczne. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „Balladyna” — J. Słowackiego. 15.45 Piosenki nowo-roczne cz. II. 16.00 Socjologia i ży-cie potoczne. 16.05 Wydarzenia mu-zyczne '84. 17.05 Debuty gwiazd. 17.35 Wokół radia: Ludzie i technika. 18.00 Noworoczne plebiscyty — Gdy stara płyta była nową. 18.40 „Noc tęszenia druga” — słuch. poetyckie wg C. K. Norwida. 19.35 Piosenki noworoczne cz. III. 19.50 Kalendarze. 20.20 Teatr operowy Czwórki: G. Puccini „Manon Les-caut”. 22.10 Wieczór z J. Pietrza-kiem. 23.55 Melodie i wiersz na dobry Nowy Rok.

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków. Rejon Energetyczny Podgórze przeprasza za okresowe przerwy w dostawie energii elektrycznej w godz. 8—16, które wystąpią w związku z remontem sieci średniego i niskiego napięcia:

PODGÓRZE:
— 2 stycznia przy ul. Heleny 12;
— 3 stycznia przy ul. Heleny 8, 22, 24, 30, pawilon, Przedszkole;
— 4 stycznia przy ul. Teliminy 21, 23;
— 8 stycznia przy ul. Cwiklińskiej 10, Heleny 6;
— 9 stycznia przy ul. Słotrzanej, Ru-clański, Brzeskiej, Koźna, Ma-zurskiej, Gorkiej, Malborskiej, Łuczniaków, Dauna, Wielickiej;
— 11 stycznia przy ul. Aleksandry 3, 5, Heleny 4;
— 14 stycznia przy ul. Szkolnej Pa-wilon;
— 16 stycznia przy ul. Winiarskiego Pawilon, Teligi 23;
— 17 stycznia przy ul. Lili Wenedy 5, Winiarskiego 8;
— 18 stycznia przy ul. Lili Wenedy 15;
— 21 stycznia przy ul. Ściegiennego 1, 2, 3, 63, Pawilon;
— 22 stycznia przy ul. Ściegiennego 4, parking;
— 23 stycznia przy ul. Teligi 2, 4;
— 24 stycznia przy ul. Lili Wenedy 1, 5, Przedszkole;
— 25 stycznia przy ul. Konrada Wa-lenrodą 53, 59;
— 29 stycznia przy ul. Ściegiennego 70, Związku Walki Młodych;
— 31 stycznia przy ul. Kurczaba Pa-wilon i CPN.
— 14—31 stycznia przy ul. Gwarnej, Kanarkowej, Pochylej, Łużyckiej, Cechowej, Tuchowskiej, Podewo-zna, Kaniowej, Czajnej, Ukosnej, Niebieskiej, Zyndrama z Maszkowic;
— 15—31 stycznia — Rząka, Kosocice, Ralsko Szkoła, przy ul. Podgórk, Cechowej, Mięcińskiej, Siarganej, Owocowej, Cichocińskiej;
— 10 i 11 stycznia przy ul. Kurczaba 8, 12;
— 15 stycznia — os. Medyków 16 i 9;
MYŚLENICE:
— 2 stycznia przy ul. Średniańskie-go 1, T.O.S.;
— 3 stycznia — Myślenice SKR
— 4 stycznia przy ul. Średniańskiego i Oczyszczalni Ścieków;
— 7 stycznia — Myślenice P.B.K. i Pionier;
— 8 stycznia — Myślenice PZGS;
— 9 stycznia — Myślenice PKS
— 10 stycznia — Myślenice Zerom-skiego I;
— 11 stycznia — Myślenice Szkoła Za-wodowa i Zeromskiego I;
— 14 stycznia przy ul. Reja;
— 14 i 15 stycznia przy ul. Buczka;
WIELICZKA:
— 2—10 stycznia — Biskupice;
— 7—10 stycznia — Sobonowice, Gol-kowice, Lasowice, Rąjsko;
— 11 stycznia — Wieliczka, Kościuszki II;
— 14—18 stycznia — Czyżów;
— 21—31 stycznia — Bysszyce;
— 15 i 16 stycznia — Potulice I;
— 18 stycznia — Niegów;
— 14 stycznia — Wieliczka Karczma i Lecznicza;
— 21—25 stycznia — Pawlikowice III;
— 25 stycznia — Wieliczka Zadory II;
SKAWINA:
— 2 stycznia — Skawina Podbory;
— 3 stycznia — Borek Szlachecki I;
— 4 stycznia — Borek Szlachecki RP;
— 7 stycznia — Rzęzów I;
— 8 stycznia — Rzęzów II;
— 9—10 stycznia — Ochójno II;
— 9 stycznia — Radziszów VII;
— 11 stycznia — Facimiech, Wielkie Drogi;
— 17 stycznia — Borek Szlachecki I;
— 18 stycznia — Rzęzów I.
Blizszych informacji udzieli Rejon Energetyczny Podgórze Kraków, ul. Nłwy 12, tel. 21-11-44, wewn. 554.

TELEWIZJA

Poniedziałek I

16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Dla dzieci: — „Sylwester w Złoty Wrotach” — pr. prod. CSRS
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Wieczór przy miodzie
18.05 U Mieczysława Święcieckie-go

18.25 Losowanie specjalnych za-kładów sylwestrowych Toto-Lotka
19.00 Wieczorynka sylwestrowa
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Przemówienie noworoczne
20.15 Program dokumentalny
20.50 „Przyjęcie” — kom. obycz. prod. ang.
22.25 DT — Wiadomości
22.30 Minęło dni 366... czyli Jerzy Bończak i...
23.25 Znaki Zodiaku
24.00 Życzenia noworoczne
0.10 Szopka noworoczna
1.10 Rozrywkowy program syl-vestrowy (2)
2.00 Kino nocne: „Jabłko” — czech. kom. film.

Poniedziałek II

15.00 do 3.25 Sylwester w „dwój-ce”
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Nie przeszkadzaj mamie — Sylwester dla dzieci
16.20 „Flip i Flap” — frag. filmów znanych komików
16.40 Dla młodzieży: recital zesp. „Kajagoo”
17.15 Noc szczęśliwej gwiazdy — spotkanie w obserwatorium astro-nomicznym
17.25 Biały szaman (3) odc. — radz. film przyg.
18.45 Noc szczęśliwej gwiazdy — gawędy R. Badowskiego i T. Hali-ka o noworocznych obyczajach w świecie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Przemówienie noworoczne
20.15 Miłość jest muzyką — pro-gram rozr.
20.55 Noc szczęśliwej gwiazdy — prof. A. Krawczuk opowiada o obrzędach związanych z Nowym Rokiem w okresie starożytności
21.05 Variétés — program rozr.
21.30 Noc szczęśliwej gwiazdy — gawęda góralska i życzenia spod Giewontu
21.55 Przetańczyć całą noc

Ogłoszenia ekspresowe

GARAŻ — sprzedam lub zamienię. — Tel. 55-51-44. g-42323

PRĄDNIK Biały — 60 m², nowe, par-ter — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 37-40-09. g-42325

BLAM — łapki karakulowe białe — sprzedam. Tel. 21-09-95. g-42334

NOWE narty Kastle 170 cm — tanio sprzedam. — Kraków, ul. A. Lampe 1/57, po godz. 17. g-42335

LOKALI na ciche rzemiosło — po-szukuję. Mogą być peryferie. — Tel. 37-04-78. g-42336

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna od zaraz. Tel. 37-69-29. g-42343

NOWA, uzbrojona karoseria Zaporoz-za — sprzedam. Kraków, ul. Fre-dry 10. g-42345

FLIZY — 10 m², odkurzaczy nowy — kupię. — Oferty 42306 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-42345

PRACUJĄCA młodą panią przyjmę do mieszkania. Tel. 11-12-43. g-42355

LEICH M-4, używaną — sprzedam. — Oferty 42463 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-42356

PRZYJMĘ szyć w sektorze prywatnym. — Oferty 42259 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-42357

7 TON blachy kawałkowej o cynowa-ną elektrolitycznie, w arkuszach o grubości od 0,30 do 0,40 mm — sprzedam. Łojek, Kraków, tel. 66-41-80 — wieczorem. g-42316

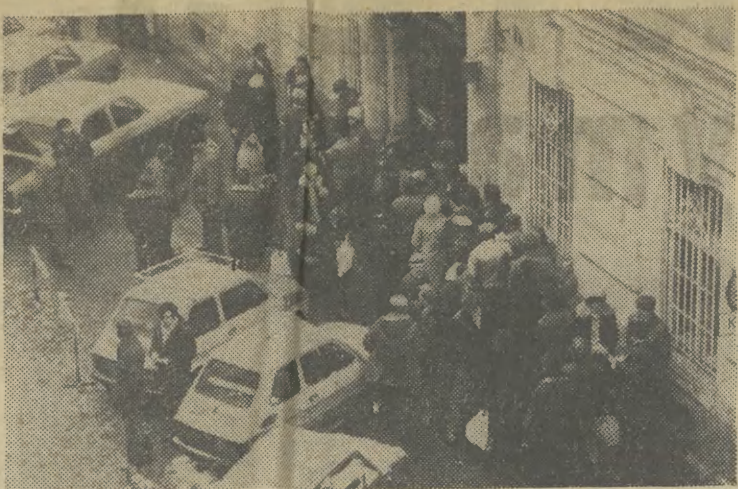
SEGMENT pokojowy, tuner — kupię. Brodowicza 16/4. g-42321

FIATA 500 — kupię. Gabryel, Oświę-cim, Szarych Szeregów 36/8. g-42300

BUTY narciarskie nr 45 lub 46 — kupię. Tel. 44-99-62, po godz. 18. g-42298

FICEK Adam, zam. Zalas 53, zgubił prawo jazdy kat. B, wydane przez Urząd Miasta i Gminy Krzeszowice. g-42297

LODÓWKI Silesia, 220 litrów — sprzedam. Tel. 11-81-47. g-42295



Ostatnie dni starego roku zapełniły kolejki pod bankami PKO SA do niespotykanych rozmiarów. Powód: zwiększone wpłaty dewizowe na

Parkują poczwórnie

Odkąd usytuowany przy ul. Boh. Stalingradu sklep „Pewexu” rozszerzył swą działalność i uruchomił po przeciwnej stronie ulicy stoisko z artykułami monopolowymi, w najbliższej okolicy samochodu parkują gdzie popadnie, urządzając w konsekwencji ruch i blokując przejazd tramwajom. Pojazdy parkują po obu stronach na chodnikach, a także na obu jezdniach, mimo zakazu zatrzymywania się. Dobrze by było, gdyby w rejonie ul. Boh. Stalingradu pod numerami 30, 33, 35 zaplanował porządek. A swoją drogą zlokalizowanie tutaj sklepu ze spirytualiami za waluty wymienialne jest bardzo niefortunnym pomysłem. (ja)

Kto tu rządzi?

„...zobowiązuje wszystkich użytkowników... do usunięcia wszystkich rzeczy i rupieci. W wypadku nieuprządkowania będziemy zmuszeni, komisyjnie uciąć kłódki i wywozić rupiecie na wysypisko śmieci”

Po tym cytacie mała zagadka dla Czytelników — kto w tak czułych słowach zwraca się do mieszkańców jednego z krakowskich osiedli? Człowiekiem tym jest administrator — pracownik Oddziału OBSŁUGI Mieszkańców. Mając taki personel należałoby chyba rozważyć celowość zmiany nazwy tej jednostki na np. Oddział **POKRZYKIWIANIA Z GÓRY** na lokatorów. Zwraca też uwagę prawną stroną owej epistoły, którą nie tylko powieszono na drzwiach boksów na wózki i rowery, ale także rozdano dozorcóm, nakazując im uzyskanie podpisów wszystkich korzystających z tych pomieszczeń.

Jako lokator chciałbym mieć prawo decydowania, które z moich rzeczy są rupieciami, a które nie. Bo o uprzejmą formę prośby o uporządkowanie pomieszczeń w dzisiejszych czasach trudno się dopominać. (kg)

Śladem naszych publikacji

Żonglerka „Filmotechniki”

W ostatnim piątkowo-niedzielnym wydaniu „Echa” zamieściłmy odpowiedź „Filmotechniki” na naszą krytyczną notatkę o podwyżce cen za rozlepianie afiszy i plakatów. Trudno jednak tę odpowiedź pozostawić bez komentarza.

Cieszy niewątpliwie sam fakt odpowiedzi na krytykę prasową. Nie może jednak cieszyć wprowadzenie nagle podwyżki bez uprzedzenia zainteresowanych kontrahentów „Filmotechniki”. Nieco pokrętnie żonglowanie formatami plakatów i powoływanie

się na jednostkowe stawki nie może zmienić faktu, iż Krakowski Klub Kolekcjonerów naliczono, bez jakiegokolwiek wskazania w zamówieniu, ekspozycję 23-dniową i 12-dniową, podczas gdy zawsze imprezy w rodzaju wystawy czy giełdy staroci plakatowano zwykle na 5 dni przed terminem. W tym przypadku jednak „Filmotechnika” skorzystała z braku wyraźnego sprecyzowania 5-dniowej ekspozycji i datę wysłania pisma wzięła jako termin rozpoczęcia ekspozycji. Kolekcjonerzy podwyższony rachunek oczywiście zapłacili, choć jak stwierdził prezes KKK Ryszard Kucharski — 23-dniowa ekspozycja była raczej fikcją; afisze reklamujące zniknęły z miasta kilka dni wcześniej.

Nie przekonuje argument „Filmotechniki” o „włączeniu afiszy najmniejszego formatu do grupy B2 — A2”. Za tym łagodnym „włączeniem” kryje się po prostu duża podwyżka cen za rozlepianie małych, popularnych afiszy. Zobaczymy jednak w najbliższym czasie czy cała podwyżka wpłynie korzystnie na „podniesienie estetyki reklamy i rozszerzenie informacji dla społeczeństwa”, jak zapowiada to „Filmotechnika”.

Liczymy na koniec, iż okazjonalne zawyżanie liczby dni ekspozycji afiszy nie stanie się praktyką „Filmotechniki”, chociaż obok kolekcjonerów taki przypadek sygnalizował nam również Klub Modelarzy Kolejowych... (Wi-G)

Parzenie herbaty lepiej się opłaca?

Nawet stypendia nie chronią „Poldamu” przed ucieczką od zawodu krawieckiego

Narzekamy wciąż na usługi krawieckie, a szczególnie na długie terminy realizacji zleceń. Terminy te — jak oświadczył nam prezes Krakowskiej Odzieżowej Spółdzielni Pracy „Poldam” Bolesław Szczepaniak — ostatnio uległy nawet skróceniu, lecz kłopoty jakie pojawiły się w tej branży, nie wróżą niczego dobrego na przyszłość. W ciągu trzech minionych lat liczba punktów usługowych tej Spółdzielni zmniejszyła się o połowę. Z 10 pozostało 5, a i te

cierpią na deficyt pracowników. Starsi fachowcy z wolna się wykruszają, młodzi (absolwenci 3-letniej szkoły przyzakładowej) uciekają masowo do innej pracy. Po co więc podjęli naukę?

Otóż to! Dawniej — mówi prezes — za naukę zawodu zainteresowani płacili uciulane pieniądze. Zwało się to terminowaniem u właściciela zakładu krawieckiego, gdzie młody praktykant musiał jeszcze wysługiwać się, takiemu dobrodziejowi sprzątnięciem pomieszczeń i chodzeniem na zakupy. Dziś za naukę (w tejże szkole) płacone są stypendia: w I kl. — 2250 zł, w II — 2700 zł, w III — 3500 zł miesięcznie. A wszystko po to, by związać adeptów z wyuczonym zawodem i hojnym zakładem, gdzie można zarobić przeciętnie 14 tys. zł. Ale dziewczętom taka 8-godzinna praca przy maszynie nie odwołuje. Niedawno jedna z młodych pracownic oświadczyła wręcz prezesowi, że... odchodzi do pracy w Hucie im. Lenina, gdzie będzie parzyć tylko herbatę i dostanie na rączkę 18500 zł. Inne odeszły do handlu, gdyż mają tam także wyższe zarobki, a poza tym możliwość zaopatrywania się w deficytowe towary.

Spółdzielnie odzieżowe mogą tylko apelować do rencistów i wcześniejszych emerytów (z tej branży), by zgodzili się powrócić do pracy oferując im 130 tys. zł rocznego zarobku. Niestety, apele te są mało skuteczne a Spółdzielnia „Poldam”, to przecież nie kamieniołom, ani karna kompania. Szyje się tu konfekcje damska, męska i dziewczęca oraz wykonuje dodatkowo usługi kuśnierskie. 70 proc. produkcji trafia na rynek wewnętrzny (głównie krakowski) — 30 proc. na eksport, który w 1984 r. objął również tzw. II obszar płatniczy: Holandię, RFN i Stany Zjednoczone. Konfekcję lekką (podomki sukienki, spodnie, spodnie) można także szwyc w systemie chałupniczym, co odpowiada szczególnie starszym

więc z zestawem surówek, lody, kawę, soki i nad ranem żurek staropolski.

We „Francuskim” goście przywitani zostaną aperitifem, a następnie podany zostanie specjalny szefa czyli półmisek z zestawem mięs, jajkiem z kawiosem, łososiem wędzonym i dziczyzną. Potem kelnerzy zaserwują płonącego strąga, consomé Riviera (z pomidorami), poledwice po królewsku, puchar napoleoński (lody owocowe), kawę i soki.

Również atrakcyjny dla podniebienia będzie zestaw potraw przygotowany w motelu „Wanda”. Sześć kuchni zaproponował: cocktail noworoczny, półmisek krakowski (zestaw zimnych mięs), barszcz chłodny, stek pikantny z zestawem surówek, puchar sylwestrowy (lody), soki, kawa, a nad ranem filet z poledwicy.

Złoty szampański zabawy... (ja)



Na zdjęciu widzimy wspaniałe ptactwo przyrządzone przez krakowskich kucharzy i nagrodzone na jednym z ogólnopolskich konkursów... na początku lat 70. Ale i dziś zabawy sylwestrowe w niektórych lokalach połączone są z degustacją potraw niewiele ustępujących tym ze zdjęcia.

pracownikom, lub matkom wychowującym dzieci. Spółdzielnia wypłaca ponadto różnego rodzaju premie za wydajną i solidną pracę. Można więc nieźle zarobić, a równocześnie przyczynić się do zmniejszenia deficytu w usługach krawieckich, czego do wodu było przepracowanie przez załogę (w 1984 r.) czterech wolnych sobót. (aż)



Na szczęście i drugi atak zimy był łagodny. Ale przecież do trzech razy sztuka... Fot. ST. MAKAREWICZ

Aby nie zaginął dawny obrzęd wiejski

Wieś podkrakowska znana jest z wielu ciekawych obrzędów, które niestety można oglądać coraz rzadziej, bowiem wypiera je współczesna cywilizacja. Jeszcze gdzieś tam można zobaczyć różnego rodzaju obrzędy żniwne czy sobótkowe, ale już do rzadkości należy obrzęd „wyskubku”, czy kisenia kapusty, a imieniny wiejskie z całym bogatym ongiś folklorem jakże często przekształcają się w zwykłą popijawę.

Aby więc nie zaginęły stare wiejskie obrzędy, Krzeszowski Ośrodek Kultury wraz z ZW ZMW, WZGS i Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu m. Krakowa organizuje przegląd tych obrzędów, przy czym wyłączone z niego są grupy weselne i kolednicze, które jak wiadomo mogą się prezentować na specjalnie dla nich organizowanych konkursach. Czas trwania prezentacji nie może przekroczyć 20 minut. Głównym kryterium oceny będzie autentyczność prezentowanych obrzędów. Przegląd odbędzie się w kwietniu 1985 roku w Krzeszowskim Ośrodku Kultury, a zgłoszenia można przysłać na kartce uczestnictwa do 15 marca 1985 r. pod adresem Krzeszowskiego Ośrodka Kul-

W dniu 28 grudnia w Centrum Naukowo-Produkcyjnym Mikroelektroniki Hybrydowej i Rezyktorów „Unitra-Telpod” podsumowano uroczyste wyniki bieżącego roku. Przygotowujący się

Spotkanie w Telpodzie

do obchodów 40-lecia istnienia „Telpod” w roku bieżącym wykonał produkcję o 0,5 mld zł większą niż w 1983 r. Grupie zasłużonych pracowników wręczono odznaczenia państwowe i resortowe. W spotkaniu z załogą udział wzięli sekretarz KK PZPR W. Kaczmarek, wiceprezydent A. Żmuda i naczelnik dzielnicy Podgórza M. Kulig.

Na zdjęciu widzimy wspaniałe ptactwo przyrządzone przez krakowskich kucharzy i nagrodzone na jednym z ogólnopolskich konkursów... na początku lat 70. Ale i dziś zabawy sylwestrowe w niektórych lokalach połączone są z degustacją potraw niewiele ustępujących tym ze zdjęcia.



Na zdjęciu widzimy wspaniałe ptactwo przyrządzone przez krakowskich kucharzy i nagrodzone na jednym z ogólnopolskich konkursów... na początku lat 70. Ale i dziś zabawy sylwestrowe w niektórych lokalach połączone są z degustacją potraw niewiele ustępujących tym ze zdjęcia.

Fot. ST. MAKAREWICZ

Komunikat MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie informuje, że od soboty (29.12.1984 r.) zmieniono trasy autobusów linii „105” i „150”.

Linia „105” — w obu kierunkach kursuje od al. 29 Listopada ulicami: Dobrego Pasterza, Majora (powrót: Majora Boczna, Powstańców, Strzelców. Na ul. Dobrego Pasterza w rejonie skrzyżowania z al. 29 Listopada będzie ustanowiony nowy przystanek dla linii „105”.

Linia „160” — w obu kierunkach kursuje od ul. Lublańskiej ulicami: Dobrego Pasterza, Majora (powrót: Majora Boczna, Powstańców, Strzelców. Od dnia 2 stycznia 1985 r. linia tramwajowa nr „5” będzie kursować przez ul. Modrzewskiego zamiast przez ul. Lubiec i ul. Rakowicką.

Również od dnia 2 stycznia 1985 r. będzie zlikwidowany na al. Słowackiego przystanek „Montelupich” dla linii nr „139”.

Andersen i „Czerwony Kapturek” w Operetce

Dziś o godz. 16 odbędzie się w Operetce spektakl „Serduska z lodu” wg baśni Ch. H. Andersena w reżyserii tegorocznej laureatki Orderu Uśmiechu Marii Billizanki i w opracowaniu muzycznym Mariana Lidy.

Bilety są do nabycia w kasie Operetki przy ul. Lubiec 48.

Równocześnie Opera i Operetka zaprasza na bajkę „CZERWONY KAPTUREK” w dniach 2 i 3 I 1985 r. E. Szwarc w reżyserii Marii Billizanki i w opracowaniu muzycznym Mariana Lidy. Spektakle odbędą się w godz. 16.30, kasa czynna będzie w godz. od 10.00—12.00.

ROZMOWA PRZY HERBACIE

Zaśpiewałam wszystko o czym można marzyć

— kucharke z gęsią, a potem „Panna Wodna”. Nienawidziłam „Barona Cygańskiego” gdzie grałam Arsene. Ubóstwiałam „Paszynka z Tyrolu” — tu grałam Krystę a potem księżną. Miałam szczęście do wspaniałych partnerów: Kazimierz Rogowski, Włodzisław Kotarba, Janusz Zetobowski, Edward Adler. Miałam wspaniałych kolegów. Sukcesy. Ubawiłam się kiedyś przypadkowo słysząc rozmowę: „Co się z nią stało? Zeszła ze sceny, ale chyba nie miała szczęścia do dyrektatorów”. Żaluję, że rozminęłyśmy się z Ewą Michnik. Chyba byśmy się porozumiały.

— Z Teatrem rozstała się Pani bez żalu? — Nie powiem, że bez żalu, ale życie mnie zmusiło, bo pierwszeństwo miał syn. Brak mi



śpiewania. Przysięgam, że wróć... Nie czuję zawiści, bo zaśpiewałam wszystko o czym można marzyć. A teraz praca pedagogiczna na uczelni i w „Grotosce”, gdzie prowadzę adeptów do dyplomu.

Jedno jest cudowne — że życie jest powracającą falą. Kiedy byłam w szaleńczej sytuacji, pewni ludzie pisemnie deklarowali pomoc... a pomagają zupełnie inni. Uśmiechem, uściskiem dłoni, spojrzeniem dali znać człowiekowi, że po prostu są razem. Ja wierzę w powracającą falę: jaką się — ale — taka wróci.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: JADWIG RUBIS

M O W I A O N I E J

ambitna, pracowita, wymagająca



DZIEWCZĘTA, KTÓRE W GRUDNIU PODCZAS ZAWODÓW W TORUNIU ZDOBYŁY DLA KRAKUSA TYTUŁ DRUŻYNOWEGO MISTRZA POLSKI, OD LEWEJ: RENATA CIEŚLAK, TERESA FOLGA, TRENERKA KRYSZYNA GEORGIEW, MARTA LELOWICZ I BARBARA KASPERCZYK.

PÓŁ życia spędziła KRYSZYNA GEORGIEW w sali gimnastycznej. Kiedyś była zawodniczką, a od kilkunastu lat jest trenerką. Bez reszty oddana temu co robi, pełna inwencji, niezwykle sumienna i bardzo wymagająca. Jej pasją jest gimnastyka artystyczna.

Gdy w 1974 roku otrzymała propozycję prowadzenia nowo powstałej sekcji w Międzyszkolnym Klubie Sportowym Krakus, nie wahała się długo. Stawała wówczas przed szansą pełnego wykorzystania wiedzy i umiejętności, zdobytych w krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Dla niej, nauczycielki wf w Technikum Gastronomicznym, była to nobilitacja. Z wyborem nie miała więc problemów. Ambitna, gotowa do poświęceń, nie zdawała sobie wtedy sprawy z tego, czego się podejmuje.

Alfa i omega

A musiała się stać alfa i omegą sekcji gimnastyki artystycznej, występować w wielu rolach — trenerki, wychowawczynie, opiekunki, kierowniczkę, kadrową i Bóg raczy wiedzieć kogo jeszcze. I tak było przez blisko dziesięć lat. Ciągła improwizacja. Poszukiwanie sal do treningów, przekonywanie przełożonych o potrzebie załatwienia drobnych z pozoru spraw wyczerpywało siły, odbierało ochotę do pracy. Sukcesy, które w końcu przysły, rodziły się w ogromnych bólach, w niezwykle trudnych warunkach. Lecz tym większą dawały satysfakcję.

Taki rok się zdarza raz

Tegoroczne osiągnięcia dziewcząt z Krakusa przeszły najsmielwsze oczekiwania nawet samej Krystyny Georgiew. Zaczęło się od złotego medalu Teresy Folgi w wieloboju w mistrzostwach Polski w najwyższej klasie tzw. mistrzowskiej. To było w kwietniu w Szczecinie. Potem w lipcu podczas Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży na najwyższym podium stanęła Ola Polczyk. Pod koniec października zawodniczkę z Nowej Huty okazały się najlepsze w drużynowych zawodach w klasie II wreszcie w grudniu zespół w składzie: Teresa Folga, Barbara Kasperczyk, Marta Lelowicz i Renata Cieślak sięgnął po krajowy prymat w drużynowych MP klasy mistrzowskiej w Toruniu.

Dla Krystyny Georgiew największe znaczenie miały jednak występy Teresy Folgi w mistrzostwach Europy w Wiedniu. I nie chodziło w tym przypadku tylko o osobiste ambicje. Od wyników Teresy w stolicy Austrii zależała bowiem cała przyszłość polskiej gimnastyki artystycznej. Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu postawił sprawę jasno. Jeśli i tym razem nie zostaną spełnione oczekiwania, nie

będzie pieniędzy i pomocy dla tej dyscypliny. Na szczęście udało się. Ośme miejsce w wieloboju, wysokie lokaty (piąta i dwa razy siódma) w ćwiczeniach z wstążką, z maczugami i z obręczą musiały zadecydować o wybranych szefów polskiego sportu.

Obie panie bardzo mocno przeżywały ten start. Po raz pierwszy na zawodach tej rangi były blisko siebie. Do ostatnich chwil przed wyjściem Teresy na planszę mogły wymieniać uwagi, wzajemnie podtrzymywać się na duchu.

Dobre przygotowanie do sezonu potwierdziła Teresa Folga jeszcze raz u schyłku roku, w Pucharze Interwizji, rozgrywanym w Nitrze (CSRS). Uplasowała się na trzeciej pozycji, za reprezentantkami dwóch światowych potęg w gimnastyce artystycznej — Bułgarij i ZSRR, ale przed zawodniczką gospodarzy Danielą Zahorovską, tą samą, z którą przegrała w Wiedniu walkę o siódme miejsce w wieloboju.

Postawa Teresy na międzynarodowej arenie utwierdziła Krystynę Georgiew w przekonaniu, że postąpiła słusznie poświęcając swojej najlepszej podopiecznej najwięcej uwagi kosztem innych może równie utalentowanych dziewcząt. Zresztą czy warto o tym wspominać, skoro wszystko wróciło znowu do normy, to znaczy pani trenerka dzielić będzie czas pracy na zajęcia z najmłodszymi z klas sportowych, z uczestniczkami ostatniej Spartakiady Młodzieży i z mistrzyniami Polski.

Najłatwiej oczywiście byłoby się ograniczyć do opieki nad grupką najlepszych z Teresą Folgą na czele. Zbierać pochwały, przyjmować gratulacje, jeździć na zawody za granicę. Tylko co wtedy stałoby się z pozostałymi dziewczętami z sekcji. Nie po to przecież przez blisko 10 lat pani Krystyna czyniła starania o stworzenie w Krakusie właściwych warunków do uprawiania

gimnastyki artystycznej, nie po to skupiła wokół siebie ludzi zafascynowanych tak jak ona tą dyscypliną sportu, tym co robią.

Silna grupa

Kadry szkoleniowej zazdroścą jej w całej Polsce. Specyfika gimnastyki artystycznej polega m. in. na tym, że na końcowy efekt, w postaci udanego występu zawodniczek, pracuje grono osób o różnych uzdolnieniach i predyspozycjach. Co prawda Krystyna Georgiew pozostaje nadal jedyną w Krakusie trenerką ze specjalizacją w tej właśnie dyscyplinie sportu, ale ma już do pomocy dwie panie: Stefanę Solarz i Elżbietę Gdowską, które zajmują się przygotowaniem ogólnym i akrobatycznym dziewcząt. Udało się także namówić do współpracy choreografkę Jadwigę Łaznowską-Salamon, akompaniatora Wojciecha Salamona, lekarza Zbigniewa Frycza i psychologa Jana Blecharza. Sprawy organizacyjne spoczywają w rękach pierwszej z prawdziwego zdarzenia kierowniczek sekcji Ewy Frycz.

To wszystko stało się możliwe z chwilą powstania przy Krakusie terenowego ośrodka przygotowań olimpijskich. Na jego działalność przyznano rocznie 1 mln zł dotacji z funduszy centralnych.

Po latach starań kierownictwo Młodzieżowego Domu Kultury na os. Zgody przekazało wreszcie do wyłącznej dyspozycji gimnastyczek małą salę treningową. Ćwiczą w niej najmłodsze 8- i 9-letnie adeptki, uczennice klas sportowych. Mają więc warunki o jakich nie mogły nawet marzyć Teresa Folga, Barbara Kasperczyk, czy nawet Aleksandra Polczyk i Aneta Kubik, które nadal korzystają z auli Technikum Hutniczo-Mechanicznego, a ponieważ są tam tylko gośćmi, nie mogą trenować codziennie, są zmuszone przychodzić na zajęcia w niedzielne przedpołudnia. Los ich nie rozpieszcza także i teraz, gdy dzięki talentowi i wytrwałej pracy sięgnęły po najwyższe laury w krajowym zawodnictwie. W jeszcze gorszej sytuacji jest trenerka Krystyna Georgiew. Musi tak układać plan zajęć by zdążyć z os. Zgody na os. Szkolne, a przy okazji zrobić zakupy i nakarmić synów: 6-letniego Sebastiana i 9-letniego Dymitra.

Bez wytchnienia

Skąd u tej kobiety tyle energii? Przecież oprócz całodzienniej niemałej pracy w klubie, ma jeszcze poważne obowiązki rodzinne. Co prawda jej mąż, Bułgar, Stefan Georgiew żali się, że właściwie to nie ma żony w domu. Ktoś jednak gotuje, sprząta, piecze, robi zakupy. I nikt inny tylko pani Krystyna. Program każdego dnia ma bardzo napięty, obiady gotuje z reguły z wyprzedzeniem. Najgorzej jest, gdy musi wyjechać na zawody czy na zgrupowanie. Wtedy nieodzowna staje się pomoc rodziców. Ostatnio w roli opiekuna jej dzieci najczęściej występuje ojciec Hieronim Sekula. Obaj synowie nie wymagają na szczęście specjalnej troski, są bardzo samodzielni, tego nauczyło ich życie. Pani Krystyna obawia się jednak, że gdy dorosną mogą jej zarzucić, iż zafascynowana swoją gimnastyką poświęcała im za mało uwagi.

GIMNASTYKA — PODSTAWA WSZELKIEGO SPORTU, SIĘGAJĄCA SWYMI TRADYCJAMI STAROŻYTNOŚCI, JEST DZIEDZINĄ TYŁE POZYTECZNĄ CO I PIĘKNĄ Z TEJ GAŁĘZI SPORTU WYWODZI SIĘ JEDNA, NASZYM ZDANIEM, Z NAJPIĘKNIEJSZYCH. NAJBARDZIEJ WIDOWISKOWYCH KONKURENCJI WSPÓŁCZESNEGO SPORTU — GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA, ŁĄCZĄCA W SOBIE ELEMENTY WSPANIAŁEJ SPRAWNOŚCI CIAŁA, HARMONII RUCHU, GRACJI I ELEGANCJI TEJ WŁASNE DZIEDZINIE CHCEMY DZIŚ POŚWIĘCIĆ MIEJSCE W SYLWESTROWYM NUMERZE „ECHA”, PROPONUJĄC CZYTELNIKOM LEKTURĘ TRAKTującą O DZIEWCZĘTACH Z MKS KRAKUS I ICH TRENERCE A ZARAZEM WYCHOWAWCZYNI PANI KRYSZYNE GEORGIEW.

DZIEWCZĘTA Z KRAKUSA OGLĄDAMY CORAZ CZĘŚCIEJ NA WIELKICH ZAWODACH. PODZIWIAMY ICH TALENT. PIĘKNO PREZENTOWANYCH ĆWICZEŃ PANI GEORGIEW JEST MNIEJ WIDOCZNA, JAK ZWYKLE TRENERZY ARTYKUŁ PRZEDSTAWIA SEKCJĘ GIMNASTYKI ARTYSTYCZNEJ MKS KRAKUS PRZEZ PRYZMAT PRACY I DOKONAŃ TRENERKI.

(RED.)

Wychowuje ich surowo, tak jak wymagająca jest w stosunku do dziewcząt. Nie pociąga im. Nawet kawalerowie jej zawodniczek są poddawani ostrym ocenom. Raczej nie mogą liczyć na przychyłność pani Krystyny, choć sama przyznaje, że jest chyba nieco przewrażliwiona. Nie dostrzega, iż jej niektóre podopieczne stały się już kobietami. Wydaje się jej, że skoro ona się tak poświęca, to dziewczęta powinny tak samo.

Dobłą cechą Krystyny Georgiew jest systematyczność. Nie



NAJWIĘCEJ RADOŚCI PRZYSPOZYŁA KRYSZYNE GEORGIEW TERESA FOLGA. TEGOROCZNE SUKCESY Z MISTRZOSTW EUROPY W WIEDNIU CHCIAŁABY POWTÓRZYĆ W 1985 ROKU NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W HISZPANII.

ma mowy by z byle powodu odwołała zajęcia. W ciągu 10 lat pracy w Krakusie nie skorzystała choćby z jednego dnia zwolnienia lekarskiego!

Po rozmowach ze współpracownikami Krystyny Georgiew, z jej najbliższymi wreszcie z nią samą łatwiej dziś znaleźć źródło sukcesów gimnastyczek Krakusa.

Lecz zastanawiam się czy cena osiągnięć Teresy Folgi, Oli Polczyk i ich koleżanek nie jest zbyt wygórowana. Zmudny trening, ciągłe wyrzeczenia, duże

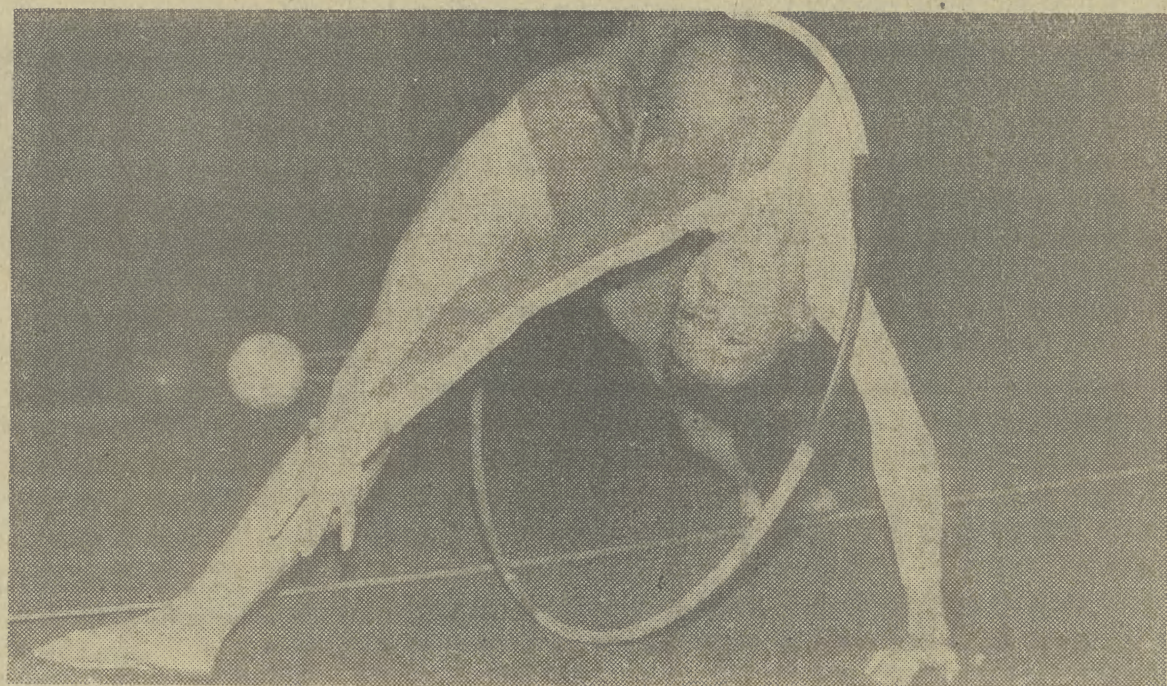
Kolumnę opracowali:

tekst

Jerzy SASORSKI

zdjęcia

Stanisław MAKAREWICZ



ZEBY WYKONAĆ TAKIE ĆWICZENIE TRZEBA BYĆ MISTRZYNIA POLSKI, TAK JAK TERESA FOLGA.



MARTA LELOWICZ NAJBARDZIEJ LUBI ĆWICZYĆ Z OBRĘCZĄ. NIC TEŻ DZIWNIEGO, ŻE POTRAFI Z NIĄ CZYNIĆ TAKIE „CUDA”.



RENATA CIEŚLAK, W PRZECIWIENSTWIE DO SVOJEJ KOLEŻANKI BARBARY KASPERCZYK, NIE UŚMIECHA SIĘ PRAWIE WCAŁE.



ULUBIENICĄ FOTOREPORTERÓW BARBARA KASPERCZYK. ZAWSZE UŚMIECHA SIĘ, NIECHCIĄC, PEŁNA WIGORU I TEMPERAMENTU.